Nr. 110. Kraków, Niedziela 16 Maja 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach. — Handel Jana Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Adres do tronu.

Bez względu na to, czy projekty adresu do tronu, uchwalone przez komisye Izby panów i Izby poselskiej, przyjęte będą bez zmian w *plenum* tych Izb, lub nie, zawsze projekty te świadczyć będą, że dla Austryi zbliża się chwila, w której zboczyć musi z dotychczasowej krętej drogi, wijącej się koło idei centralistycznej, a wkroczyć musi na drogę szczerze pojętej autonomii krajów.

Austrya odczuwa sama potrzebę przeobrażenia swej organizacyi państwowej w duchu federalistycznym: oto wrażenie, jakie odnosi się z obu projektów adresu do tronu.

Projekt komisyi adresowej Izby panów mniej silnie zaznacza tę ideę federalistyczną, chociaż już samo podniesienie jej ogólnikowe przez reprezentacyę konserwatywnych żywiołów, jaką ostatecznie jest austryacka Izba wyższa, ma szczególniejsze znaczenie. Projekt Izby panów jest przedewszystkiem parafrazą mowy tronowej, zawiera jednak takie zwroty:

„Szybsza administracya — czytamy w tym projekcie — o której mowa tronowa wspomina, jest już teraz wskazaną dla obecnego zakresu działania organów samorządu i tem bardziej zalecić należy urzeczywistnienie myśli rozszerzenia tego zakresu, przy równoczesnem zlaniu z państwowemi władzami, iż na tej drodze uniknie się podwójnego traktowania agend i odpadną koszta, które będzie można spożytkować z wielkim pożytkiem na inne krajowe cele. Zaprawdę rzadko kiedy reprezentacya państwowa stała przed tak obszernem zadaniem.“

Na innem miejscu zaś tego projektu powiedziano:

„Uznajemy konieczność pozostawienia Sejmom wszystkich królestw i krajów dostatecznego czasu na załatwienie wciąż rosnących ważnych prac; nie możemy jednak zarazem pominąć życzenia, aby także Izba panów miała możność przedłożone sobie projekta poddać dojrzałej krytyce“.

Wreszcie najważniejszy ustęp z projektu adresu do tronu, uchwalonego przez jej komisyę, tak opiewa:

„Także Izba panów musi dobre porozumienie wszystkich austryackich narodowości poczytać za nieodzowny warunek wydatnej działalności Rady państwa. Konieczność tego narodowego pokoju podnosiliśmy zawsze; jeszcze w adresie z 30 kwietnia 1891 r. oświadczyliśmy, że na drugi plan powinny ustąpić życzenia poszczególnych partyj, przy wzajemnem ich stanowiska poszanowaniu. Gdy rząd cesarski usiłuje w obrębie obowiązującej konstytucyi usunąć przeszkody zbliżenia i przygotować grunt, na którym mogłyby być wyrównane narodowościowe przeciwieństwa, to w tem patryotycznem dziele dozna wiernego poparcia; tem więcej, że uznać musimy, iż spór narodowościowy ubezwładnia rozwój życia publicznego i wydatną czynność reprezentacyi ludowej, przy dłuższem zaś trwaniu dobrobytowi austryackich ludów zadać może dotkliwe rany. Przez wydanie w ostatnich czasach dla Czech rozporządzeń językowych, rząd wziął pod uwagę znaczenie czeskiego szczepu, wybitnego liczbą i cywilizacyjnym poziomem; jeśli zaś z tego powodu wśród Niemców powstało zaniepokojenie, Izba panów może tylko wyrazić nadzieję, że będzie ono o ile możności wkrótce usunięte. Im wyżej cenimy trwałe zapewnienie narodowego pokoju, tem więcej za zadanie, które rząd powinien mieć na oku, musimy uznać to, aby, uwzględniając wymagania jednolitej administracyi, przystąpić w drodze ustawodawczej do ustanowienia zasad w zastosowaniu zarówno języka niemieckiego, jak i innych języków krajowych“.

Projekt adresu Izby poselskiej (referent pos. Wojciech Dzieduszycki) zawiera na wstępie zapewnienie lojalności i wzmiankę o wzmocnieniu Izby przez reprezentantów najszerszych warstw społeczeństwa, a następnie zaznacza obowiązek Izby obradowania nad projektami, dotyczącemi ugody z Węgrami, wyrażając nadzieję, że zupełne i sprawiedliwe uwzględnienie tak stosunku liczby ludności, jak siły podatkowej obu połów monarchii umożliwi przeprowadzenie ugody z Węgrami, którаby zadowolniła sprawiedliwe pretensye Przedlitawii, a równocześnie interesy całej monarchii.

Jeżeli Izba ma wykonać resztę ważnych prac nietylko poprawnie, lecz także bez straty czasu, uwzględniając przytem odpowiedni przeciąg czasu dla obrad Sejmów krajowych, to według intencyj cesarza musiałyby długoletnie walki wewnętrzne między różnemi narodowościami ustąpić wreszcie miejsca trwałemu pokojowi. Izba poselska ma to przeświadczenie, że tylko przez obopólne uznanie historycznych i przyrodzonych praw narodów we wszystkich królestwach i krajach, może utrwalić się pokój narodowościowy, co osiągnąć można przez sprawiedliwe przeprowadzenie prawnie zagwarantowanego równouprawnienia wszystkich narodowości w całem życiu publicznem, w urzędzie i szkole, jak również przez strzeżenie historycznych uprawnień i nietykalności królestw i krajów, przy zachowaniu jednoczącego je, realnego związku.

Adres podnosi konieczność przyznania Sejmom krajowym szerszego pola działania. Uznając wielką ważność autonomii królestw i krajów, z radością korzysta Izba poselska ze sposobności, aby zaznaczyć potrzebę dania Sejmom krajowym możność spełniania ich zadań w obfitszej mierze przez to, iż będą im przekazane niektóre z istniejących podatków, albo będzie im przyznany odpowiedni udział w ogólnym dochodzie z podatków państwa.

Znakomicie przyczyniłoby się do niezbędnego dla rozwoju monarchii powodzenia królestw i krajów, gdyby administracya poszczególnych krajów otrzymała konieczny stopień samodzielności. — Izba poselska będzie z największą gorliwością popierać powszechną oświatę, nauki i sztuki, i wyraża poważne życzenie, aby szkoła, odpowiednio do potrzeb różnych krajów i narodów, stwarzała grunt do religijnego i moralnego pojmowania życia i aby wychowywała generacyę dzielną, dążącą nie do przewrotu, lecz do wykształcenia się w duchu społecznej sprawiedliwości, co się da osiągnąć tylko przez rozszerzone ustawodawcze współdziałanie Sejmów krajowych.

Projekt adresu wywodzi dalej, iż Izba poselska popierać będzie wszelkiemi siłami wszystkie środki, mające na celu rozwój rolnictwa, rzemiosł, przemysłu i handlu, a nadto zwróci szczególną uwagę na przesilenie w rolnictwie, dające się we znaki całej Europie, które zwłaszcza stanowi włościańskiemu grozi niebezpieczeństwem utraty bytu. Wie ona barozo dobrze, iż tylko w drodze ustawodawstwa krajowego można załatwić te cywilizacyjne zadania, odpowiednio do różnych stosunków i potrzeb poszczególnych krajów. Izba poselska nie odmawia pomocy także stanowi rzemieślniczemu, a szczególną uwagę zwróci na prąd emigracyjny.

Adres podnosi konieczność sprawiedliwego podziału ciężarów cywilnych, budowy dróg wodnych, rozszerzenia sieci kolejowej, oraz reformy sądownictwa. Izba poselska uznaje konieczność wypracowania ustawy o zachowaniu tajemnic wojskowych i chętnie przyczyni się do reformy przestarzałej wojskowej procedury karnej.

Adres kończy się wzmianką o stosunkach zagranicznych, wypowiadając równocześnie hołd dla cesarza, jako dla powszechnie kochanego obrońcy i krzewiciela pokoju w granicach i poza granicami monarchii austro-węgierskiej.

Tak wygląda projekt adresu do tronu, przyjęty przez reprezentantów klubów obecnej większości Izby poselskiej. Nigdy jeszcze nie zaznaczono przy tej sposobności w sposób tak dosadny potrzeby rozszerzenia autonomii krajowej. Tylko zachodzi pytanie, co na to powie rzekomo liberalna, a faktycznie centralistyczna opozycya niemiecka. Trzeba przygotować się na to, że przy wniesieniu tego projektu przyjdzie w Izbie poselskiej do zażartej walki, a nawet zachodzi obawa, aby ten projekt w pełnej Izbie nie upadł. Stronnictwa większości powinny jednak stanąć murem i nie dopuścić do tego. Austrya musi raz wyzwolić się z pod przewagi centralistów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 14 maja.

(Z Koła polskiego.)

(?) Przed przystąpieniem do obrad nad porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego wnosi p. Chrzanowski petycyę oddziału przemyskiego Tow. rolniczego, aby lustracya komisyi dla wojska odbywała się w miesiącach zimowych, a nie podczas robót w polu.

P. Merunowicz podnosi, że związek Towarzystw zaliczkowych i zarobkowych stara się od szeregu lat o pozwolenie na otworzenie Banku związkowego. Tymczasem podanie to wędruje przez 5 lat z biura do biura, jak dotąd bez skutku. Obecnie znajduje się sprawa w ministerstwie spraw wewnętrznych i znowu grozi jej odwłoka znaczna. Mowca udawał się do ministra prezydenta. Mowca prosi, aby Koło poparło te zabiegi ze względu na doniosłość sprawy.

P. Znamirowski popiera gorąco wniosek Merunowicza.

P. Piepes oświadcza, że sprawą tą żywo się zajmował i widzi, że rozmaite ministerstwa stawiają największe trudności towarzystwom akcyjnym, dowodem tego jest Tow. akcyjne dla budowy wagonów w Sanoku, które zaledwie mogło przyjść do skutku.

P. Pastor popiera wniosek Merunowicza.

Po wyjaśnieniach wnioskodawcy i po przemówieniu p. Lewickiego, który sądzi, że przyczyną zwłoki były obawy politycznej natury, dziś już nie istniejące, i domaga się wniesienia interpelacyi w razie, gdyby zabiegi prywatne Koła nie odniosły skutku, Koło przyjmuje wniosek Merunowicza wraz z poprawką p. Lewickiego. Przedtem jeszcze podniósł p. Struszkiewicz pewne wątpliwości. Nie należy tworzyć nowych instytucyj, gdy są już inne (Bank kraj.), które zadanie to spełnić mogą.

P. Rutowski zwraca uwagę, że to, co poruszył p. Struszkiewicz wydaje się, jakby tu był zamach jaki na Bank krajowy. Otóż to jest nieprawdą. Bank kraj. zadania swego nie spełnia należycie, szczególniej względem Tow. zaliczkowych. Nie trzeba więc uważać tych zabiegów o założenie Banku związkowego, jako rzeczy dla Banku kraj. szkodliwej.

P. Merunowicz potwierdza to zdanie i podnosi, że przecież Szczepanowski zostaje w najściślejszym związku z Bankiem krajowym, a jest jednym z głównych inicyatorów Banku związkowego. Fundusze Banku krajowego są za szczupłe, żeby wymogom Tow. zaliczkowego odpowiedzieć mogły.

Następnie odczytuje p. Dzieduszycki projekt adresu, który Koło, po przeprowadzeniu poufnej dyskusyi, przyjmuje jednogłośnie.

Sprawozdanie inspektoratu przemysłowego.

III.

Przepisy ustawy przemysłowej, odnoszące się do zatrudniania dzieci (do lat 14), młodocianych pomocników (14 do 16 lat) i kobiet, częstokroć bywają omijane, lub wprost ignorowane. I tak w niektórych cegielniach, tartakach i fabrykach zapałek spotykał inspektor dzieci niżej lat 14 przy stałych robotach przemysłowych, w pewnym zaś warsztacie przy wyrobie świec łojowych nawet dziecko nie mające jeszcze lat 12! Wbrew ustawie, która dozwala zatrudniać młodocianych pomocników jedynie w dzień, i to zajęciami lżejszemi, nie wpływającemi ujemnie na zdrowie i rozwój fizyczny, w pewnym tartaku używano chłopców i dziewcząt do ciężkich robót przy transporcie odpadków drzewnych. Kobiety w pewnej pralni parowej pracowały w nocy, czego również ustawa przemysłowa zabrania.

Fakty samowolnego przedłużania czasu pracy, unormowanego dla fabryk na 11 godzin dziennie, zauważono w 12 tartakach, w cegielniach i fabrykach dachówek, w młynach, nadto w pewnym mechanicznym warsztacie reperacyjnym, w fabryce wełny drzewnej i parkietów, w fabryce cukrów i jednej pralni.

Dla przedsiębiorstw, będących nieprzerwanie dzień i noc w ruchu, rozporządzenie ministeryalne z 1885 roku przepisuje 18-godzinną zmianę szycht, praktyka jednak nie przestrzega tego i sami robotnicy wolą 24 godzin pracować bez przerwy, mogą bowiem w takim razie przy najmniej co drugą niedzielę odpoczywać. Niewątpliwie korzystniej przedstawia się system trzech szycht ośmiogodzinnych, zaprowadzony w krakowskiej gazowni, robotnicy bowiem mają tu pracę nocną, co trzeci dopiero tydzień, nie zaś co drugi, jak dotąd bywało. Sprawozdanie uznaje za rzecz bardzo pożądaną, aby i inne przedsiębiorstwa, nieustannego wymagające ruchu, poszły za tym przykładem i zastosowały podobny podział pracy, który przy dobrej woli wszędzie bez wielkich trudności dałby się wprowadzić, a robotnikom znaczną przyniosi ulgę.

W drukarniach, po strejku, zaprowadzono $9^1/_2$, względnie od początku bieżącego roku 9-godzinny dzień pracy. W tartakach i większych młynach robotnicy rzadko korzystają z przerw południowych. W przemyśle drobnym ubolewania godne stosunki trwają dalej. Czas pracy dziennej wynosi tu z reguły 14, a nieraz 16 i 18 godzin.

Niepomyślne spostrzeżenia poczynił inspektorat także co do przestrzegania obowiązujących przepisów o spoczynku niedzielnym. Reskrypt ministeryalny z 11 sierpnia 1895 zabrania np. w młynach parowych pracy niedzielnej od 6 rano do godz. 6 wieczorem. Mimo to pracowano w niedzielę nieprzerwane nawet w tych młynach, które zniosły u siebie ruch nocny z powodu złych interesów. Inspektorat z tej ostatniej okoliczności wnosi, że jednorazowa w tygodniu dwunastogodzinna przerwa pracy nie może żadną miarą wywołać pogorszenia się ekonomicznych stosunków galicyjskiego młynarstwa, i twierdzi, że żądanie właścicieli młynów, aby im nie ograniczano pracy niedzielnej, jest zupełnie bezpodstawne i niczem nieuzasadnione.

Nie dbają również o spoczynek niedzielny piekarze, choć, zdaniem inspektoratu, odnośne rozporządzenie namiestnictwa usprawiedliwione jest nietylko potrzebami konsumentów, ale i stosunkami przemysłu piekarskiego.

Specyalistami od omijania przepisów o spoczynku niedzielnym są zawsze jeszcze żydzi. W przedsiębiorstwach, gdzie żydowscy robotnicy razem z chrześcijańskimi pracują, dla pierwszych niedziela jest dniem powszednim, choć wspomniane rozporządzenie dozwala pracy niedzielnej wyłącznie tym tylko przedsiębiorstwom, których właściciel i robotnicy wszyscy są wyznania mojżeszowego i odpoczywają przez 24 godzin w sobotę. Zdarzało się również niejednokrotnie, zwłaszcza w przemyśle drobnym, że żydowscy robotnicy, wbrew przepisom, jawnie w niedzielę pracowali. Podobne wypadki zanotowano u lwowskich masarzy, w wędliniarniach i handlach delikatesów. Na zapytanie władz oświadczył się inspektorat za dalszem rozszerzeniem spoczynku niedzielnego na fryzyerów i golarzy, oraz na wyrób sztucznych i handel żywych kwiatów.

Zupełny brak przepisanych ustawą przemysłową książek robotniczych organa inspekcyi zauważyły w 159 przedsiębiorstwach, a mianowicie w mniejszych kamieniołomach, młynach, piekarniach i t. p. Sprawozdanie winę tego przypisuje głównie władzom gminnym, które wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy wydają owe książeczki nie po cenie kosztu, ale według swego widzimisię żądają opłat niestosunkowo wysokich. I tak w pewnym urzędzie gminnym robotnicy musieli płacić za książeczkę, która kosztować powinna 11 ct., po 1 złr. 20 ct., więc przeszło dziesięć razy więcej, niż się istotnie należało. Inny naczelnik gminy żądał za książeczkę bądź opłaty 80 ct. do 1 złr. gotówką, bądź odrobienia mu jej dwu do trzechdzienną pracą w polu, lub w ogrodzie! Jest to nadużycie ustawy, w dodatku bardzo dotkliwe dla robotników, których niechęci do zaopatrywania się w książeczki wobec tego trudno się nawet dziwić.

Nie zgadza się również z ustawą przemysłową żądanie, aby robotnik, chcąc otrzymać książeczkę, przedkładał metrykę chrztu, lub inne dokumenty.

W czasie dokonywanych inspekcyj, lub przy interwencyach z powodu zażaleń, inspektorat zauważył nadto, że rubryki książeczek nie były albo wcale wypełniane, albo czyniono w nich wpisy i uwagi niedozwolone. Między innemi stwierdzono takie wypadki u lwowskich czeladników szewskich i stolarskich.

Co do sposobu wypłacania robotników następujące nadużycia zasługują na uwagę. W kilku większych tartakach na Bukowinie, gdzie regulamin roboczy przepisuje wypłaty dwutygodniowe, bądź wcale robotnikom przez kilka tygodni nie płacono, bądź dawano im tylko przekazy pieniężne, obowiązujące do zaopatrywania się w artykuły żywności w pewnym składzie wiktuałów, wskazanym przez zarząd tartaku. Jeden z takich procederów był przed-

---

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

65 (Ciąg dalszy).

Kilkanaście krzeseł, taburetów i niskich fotelików utworzyło półkole, w środku którego siedział Szaja, jak król wśród dworzan i wasalów-surdut rozpiął, że poły opadły na ziemię i odsłoniły jedwabną atłasową kamizelkę, z pod której zwieszały się dwa białe sznurki, nogę założył na nogę tak wysoko, że szpic jego buta był na wysokości głów siedzących przy nim, które za każdem jego słowem pochylały się pokornie, usta milkły w pół wyrazu, gdy on mówił, a wszyscy śledzili każdy błysk jego czarnych wielkich źrenic, obwiedzionych zaczerwienionemi powiekami, każde poruszenie chudej, żółtej ręki o poobgryzanych paznogciach i pałkowatych palcach, którą gładził długą siwą brodę i krótko ostrzyżone siwe włosy, przez które różowiła się skóra głowy.

Twarz miał koloru szafranu, bardzo chudą i niesłychanie ruchliwą, nos garbaty i tak wydłużony z powodu braku przednich zębów, że wisiał mu nad ustami.

Mówił wolno, akcentując każdy wyraz i marszcząc białe czoło, zapadnięte na skroniach, bardzo wypukłe i bardzo pomarszczone w grube zastygnięte fałdy.

Jego dwudziestu milionom składały hołd i czołobitność nędzne pojedyńcze miliony i nikczemne setki tysięcy rubli; otaczali go zgodnem harmonijnem kołem żydzi, Niemcy i Polacy; wobec jego potęgi ciążącej na wszystkich i hypnotyzującej najtrzeźwiejszych, znikały rasowe antagonizmy, konkurencyjne nienawiści, osobiste nieprzyjaźnie — bo wobec tego szczupaka wszyscy czuli się kiełbiami i czekali z niespokojem rychło zechce ich połknąć, jak określał Dawid Halpern, stosunek dawnych fabrykantów do Szai, ale Szaja był dzisiaj w dobrym humorze, nie chciał rozmawiać o interesach, a zaczął żartować z niektórych.

— Kipman, ty masz brzuch, jakbyś tam schował sztukę perkalu.

— Dlaczego ja miałbym schować sztukę perkalu w brzuch, ja jestem chory, ja zaraz muszę pojechać do Karlsbadu.

I tak sobie rozmawiali dalej milionerzy łódzcy, a salon wrzał coraz silniejszem życiem, bo co chwila ktoś przybywał.

Endelmanowa robiła honory domu z wielką wprawą i godnością, mąż jej pomagał energicznie, bo co chwila słychać było jego przenikliwe: co?

Szum jedwabnych sukien, szept rozmów i zapachy perfum i kwiatów zapełniały zwolna ten olbrzymi salon, jeden z najwspanialszych w Łodzi.

Towarzystwo dzieliło się wciąż na grupy, które niknęły prawie w ogromie salonu i w masie mebli porozstawianych i w kilku bocznych buduarach.

Salon był narożnikowy z oknami na ogrody, po za któremi, niby kije, sterczały kominy fabryk.

Żółte jedwabne story nie przepuszczały słońca do wnętrza, rozsiewały złotawy półmrok, w którym niewyraźnemi zarysami błyszczały ze ścian ramy obrazów, bronzowe ozdoby mebli i lśniąca jedwabna materya, obciągająca ściany pohaftowana w blado zielone gałązki i kwiatki, o bardzo delikatnym rysunku; blado zielone lamperye zarzucone złotemi haftami kwiatów trzymały niby w ramie ściany i stanowiły otoczkę dla sufitu, na którym był rozpięty rodzaj plafonu, prześliczne malowidło, przedstawiające scenę à la Watteau: łąka, strzępiaste drzewa, strumyk wijący się srebrną wstęgą przez murawy pełne kwiatów, wśród których pasły się baranki z niebieskiemi wstążeczkami na białych runach karków, a gromada pasterzy i pasterek w perukach, w krótkich kostyumach tańczyła kadryla przy dźwiękach formingi, na której wygrywał ryży faun. Cały magazyn sztucznego piękna, czułostkowatego wdzięku i minoderyi XVIII wieku.

W samym narożniku salonu wznosiła swoje boskie bronzowe kształty przecudnie wdzięczna Dyana z Fontainebleau, ostawiona klombem róż białych i purpurowych, które delikatnemi pędami pięły się na marmurowy postument i plamiły barwami popielato-zielonawy ton bronzu. Na tem tle siedział Mendelsohn i gromada fabrykantów.

Kilka garniturów w najczystszym stylu Ludwika XIV, białych ze złotem, z pokryciami malowanemi lub haftowanemi w blado-zielone barwy stało pod ścianami, pod szeregiem obrazów wiszących na sznurach, obrazów przeważnie bardzo cennych, bo Endelmanowie mieli całą galeryę zbieraną nietyle ze znawstwem ile z namiętnością; prócz tych mebli stało jeszcze dosyć w innych stylach, było pełno stolików inkrustowanych, obijanych materyami, chińskich fotelików ze złoconego bambusu z wybiciami z jaskrawych jedwabiów chińskich żardinierek złoconych, pełnych kwitnących kwiatów; na marmurowym stylowym kominku płonął wielki ogień i rzucał krwawo złoty brzask na kilka młodych panien, pomiędzy któremi siedziały Róża i Mela.

Endelmanowa wspaniała w swej tualecie z ciemno wiśniowego aksamitu, ubranej podług panującej mody imitacyami drogich kamieni przy gorsie bardzo wydatnym, zbliżyła się do Róży.

— Jeśli się nie bawicie, to wam przyślę Bernarda.

— Może ma pani kogo zabawniejszego.

— Znudził już panią Bernard?

— Na codzień dobry, ale przy dzisiejszej uroczystości wolałabym jaką zmianę.

— Przyprowadzę wam Keslera albo Borowieckiego.

— Jest i pan Borowiecki? — zagadnęła ciekawie, bo widziała przed chwilą Zuckerową.

— Cała Łódź jest u nas dzisiaj! — powiedziała z zadowoleniem i na jej odwiniętych ustach podobnych do wydeptanych mocno stopni, wykwitł uśmiech, z którym odeszła wspaniałym, majestatycznym krokiem, w aureoli ufryzowanych szpakowatych włosów, spiętych brylantowemi szpilkami; duża rozlana twarz o cienkim zgrabnym nosie i małych czarnych oczkach mocno podkreślonych jaśniała dumą.

Rozmawiała ze wszystkimi, była wszędzie, ale co pewien czas spoglądała na wielkie sztalugi pokryte zasłoną i otoczone wieńcem laurowym, które stały pod jednem z okien i na wszystkie zapytania, co się kryje pod tą zasłoną, odpowiadała tajemniczo.

— Niespodzianka! cud! Panie Endelman — wołała podniesionym głosem na męża, który śpiesznie przybiegał na to wezwanie i z ręką przy uchu słuchał rozkazów żony i śpieszył je natychmiast wykonywać:

W bufecie, urządzonym w jednym z bocznych pokojów, było kilkunastu wyfraczonych mężczyzn, pomiędzy którymi stał Borowiecki z Trawińskim i ze starym Müllerem, który więcej czerwony, niż zwykle, gadał głośno i po gardliwie plul na posadzkę, wymyślał na żydów, bo go podrażnił przepych mieszkania Endelmanów i ich wielkopańskie maniery. Borowiecki kręcił wąsy i uśmiechał się tępo, a Trawiński patrzył na żonę, która pierwszy raz dzisiaj występowała publicznie w Łodzi na tak wielkiem zebraniu, siedziała na wprost drzwi wpośród gromady kobiet i gasiła wszystkie swoją arystokratyczną urodą i wykwintną prostotą stroju.

Musiała się nudzić wśród tego banalnego szczebiotu kobiet, bo odpowiadała krótko i wodziła oczami po obrazach i dziełach sztuki rozrzuconych po salonie; wał jedwabiów, koronek, aksamitów, obrzucony masą drogich kamieni, błyszczący wszystkiemi kolorami tęczy, po nad któremi wznosiły się, jakby nasadzone główki kobiet, tworzył dla niej wspaniałą ramę, z której jej biała suknia zapięta pod szyję i ściśnięta w pasie złotym paskiem, mocno występowała. (C. d. n.)

miotem umyślnego śledztwa. Pokazało się, że robotnicy przez dwa miesiące z góry żadnej nie otrzymali gotówki, jeno przekazy, które po zniżonych cenach odkupywał od nich miejscowy dzierżawca propinacyi. Właściciela tartaku skazano za to na grzywnę 100 złr. Kara bezwarunkowo zanadto łagodna.

W pewnej cegielni, położonej w powiecie lwowskim, potrącano robotnikom stale po 10 ct., jako kaucyę od obustronnie umówionej zapłaty za wygładzenie 1100 cegieł. Przedsiębiorca nie chciał żadną miarą zrezygnować z tej kaucyi, zasłaniając się rzekomą umową. Wniesiono przeciw niemu skargę z powodu bezprawnego potrącania zasług i kredytowania robotnikom wódki, sprawa jednak jeszcze nie załatwiona.

W sprawach o zapłatę robotnicy pięćdziesiąt razy wzywali interwencyę inspektoratu. Niestety, w nader rzadkich wypadkach udało się ugodą spór załatwić. Większość żalących się musiano odesłać do właściwych władz.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa terminatorów i uwagi sprawozdania o ekonomicznem położeniu robotników.

Pruska nowela do ustawy o stowarzyszeniach.

Nowela do ustawy o stowarzyszeniach, wniesiona do Sejmu pruskiego przez ministra spraw wewnętrznych barona v. d. Recke, nacechowana jest skrajnym duchem reakcyi i uważana być winna za policzek, wymierzony wolnomyślnemu obywatelstwu, ponieważ sprzeciwia się z gruntu konstytucyjnie poręczonym prawom obywateli i w niwecz obraca prawa stowarzyszania i wolność zgromadzeń. Zakaz łączenia się stowarzyszeń politycznych został wprawdzie uchylony, ale za cenę innych zmian, na które stronnictwa, z wyjątkiem reakcyjnych, absolutnie zgodzić się nie mogą.

Aż pięć artykułów noweli ogranicza i w karykaturę zmienia prawo stowarzyszeń i zgromadzeń. — Pierwszy artykuł przyznaje urzędnikom policyi prawo rozwiązywania zgromadzeń, o ile sprzeciwiają się kodeksowi karnemu, lub narażają spokój i bezpieczeństwo publiczne, a zwłaszcza interes państwa". Artykuł trzeci przyznaje władzy policyjnej to samo prawo względem stowarzyszeń. Policya miałaby, według projektu, prawo rozwiązać każde stowarzyszenie, które uzna za sprzeciwiające się bezpieczeństwu publicznemu, lub narażające publiczny spokój. Oczywiście pozostawiono tu policyi pełną samowolę.

Inne artykuły noweli zabraniają małoletnim brać udział w zgromadzeniach, omawiających sprawy polityczne, i należeć do stowarzyszeń o charakterze politycznym. Każde zgromadzenie polityczne, z którego małoletni nie oddalą się na żądanie urzędnika policyi, może być natychmiast rozwiązane: to nowe pole dla samowoli policyjnej. Wreszcie prawo wzajemnego łączenia się stowarzyszeń politycznych ma być o tyle ograniczonem, że łączenie się stowarzyszeń pruskich ze stowarzyszeniami poza obrębem państwa niemieckiego istniejącemi może nastąpić tylko za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych.

W motywach do noweli powołuje się rząd na pruskie prawo krajowe, według którego policya zarządza niezbędne środki i urządzenia, mające na celu ochronę bezpieczeństwa i spokoju publicznego. Tymczasem wyroki sądowe niejednokrotnie uznały, że prawo to nie ma zastosowania do stowarzyszeń. Natomiast dziwna rzecz, że motywa do przedłożonej noweli nie zawierają żadnej wzmianki o konstytucyi, podczas gdy projektowane przepisy sprzeciwiają się wyraźnie art. 29 i 30 konstytucyi, a więc zawierają zmianę konstytucyi.

Cała prasa niemiecka, z wyjątkiem organów reakcyjnych, potępia przedłożoną Sejmowi nowelę. *National Ztg* pisze: „Nie przypuszczaliśmy, że rząd odważy się podać podobny projekt pod sąd reprezentacyi narodowej i opinii publicznej, gdyż projekt ten powierza stowarzyszenia polityczne samowoli krajowej władzy policyjnej, a zgromadzenia — samowoli podrzędnych urzędników policyi. Naszem zdaniem, te stronnictwa, które cenią prawa obywatelskie i przywiązują wagę do zabezpieczonych prawem stosunków publicznych, mogą dać tylko jedyną odpowiedź na projekt rządowy: bezwzględne odrzucenie tegoż, nie próbując nawet zmiany projektu.

Germania ujmuje swą niechęć do projektu i swe oburzenie w jeden wyraz „*unannehmbar*" i wykazuje, że nowela sprzeciwia się zasadniczej ustawie pruskiej, dozwalającej „wszystkim obywatelom pruskim, bez zezwolenia władz, zgromadzać się pokojowo i bez broni w zamkniętych lokalach". Inne dzienniki zwracają uwagę, że nawet ustawa o stowarzyszeniach z 1850 roku, wprowadzona w życie w czasach reakcyi w drodze administracyjnego rozporządzenia, nie stała w takiej sprzeczności z konstytucyą, jak obecnie projektowane przepisy. Gazety wolnomyślne obszerniej jeszcze surowiej krytykują projekt rządowy i utrzymują, że obecna nowela w duchu reakcyi idzie znacznie dalej od ustawy przeciwko socyalistom. Jedna tylko *Post* ma odwagę bronić jawnie tej monstrualnej noweli i stara się osłonić wsteczną tendencyę projektu zwodniczą nadzieją, że posłuży on jedynie przeciwko rewolucyjnym dążnościom socyalnym i narodowym.

Kölnische Ztg, omawiając nowelę, zwraca się w ostrych słowach przeciw otoczeniu cesarza, które ma na celu tworzyć lub rozszerzać przeciwieństwa między cesarzem a rządem, aby tym sposobem przyczynić się do dymisyi znienawidzonych, a [illegible] stanu. „Intryga te — pisze dziennik koloński — ułatwia okoliczność, że cesarz jest otoczony przez partyę junkrów pruskich, którzy nie rozumieją wzniosłych idei monarchy, podczas gdy mężowie stanu, którzy są odpowiedzialni za idee monarchy i mają je wykonywać, utrzymują tylko powierzchowny osobisty stosunek z cesarzem i muszą zwalczać trwały wpływ otoczenia. Tym sposobem za pomocą noweli do ustawy o stowarzyszeniach usiłują intrygami powiększyć materyał, nadający się do konfliktu. Z niektórych zwracających uwagę oświadczeń można wysnuć wniosek, jak wielką potęgę posiada w kierowniczych kołach mniemanie, iż zajdzie pewnego dnia konieczność zgniecenia rewolucyi socyalistycznej za pomocą broni. Przy tem przeświadczeniu obstaje owa grupa z wielką gorliwością, celem wywołania nowego zamięszania". W końcu *Köln. Ztg* przychodzi do wniosku, że przedłożenie noweli do ustawy o stowarzyszeniach wywołać musi tak wielkie niezadowolenie, iż szkoda, jakiej ma się w ten sposób zapobiedz, nie wytrzyma z niem porównania.

Bitwa pod Velestino.

Zajmujące szczegóły o walkach pod Velestino, pochodzące z pod pióra fachowca, bo wojskowego *attaché* Austro-Węgier w Konstantynopolu, podpułkownika br. Giesla, podaje *Polit. Corr.*:

W dniu 27 kwietnia *) opuściła brygada kawaleryi, pod dowództwem Sulejmana-paszy (13 i 14 pułk, razem 8 szwadronów, t. j. 500 jeźdźców i 1 baterya artyleryi konnej) Larissę, z poleceniem zajęcia Volo. Za nim maszerował bezpośrednio jeden pułk redyfów (obrony krajowej). Do tej brygady przyłączył się austro-węgierski *attaché* wojskowy.

We wszystkich miejscowościach, przez które przechodziła brygada — rzecz szczególna, że do owej chwili nie wysłano na rekonesans ani jednego szwadronu, chociaż Larissę zajęto już dnia 25-go — ludność grecka wychodziła na jej spotkanie z białemi chorągwiami, prosząc o opiekę i zapewniając o swem bezwarunkowem poddaniu się. Około 6-tej godziny wieczorem brygada przeszła Rizomylos i zwróciła się ku Velestino, aby napoić konie, które przez całą dobę nie piły. W tej chwili zjawiły się 4 bataliony greckie i zaatakowały niespodzianie kawaleryę turecką, która zaniedbała otoczyć się dla bezpieczeństwa przez regulamin wymaganemi patrolami. Dwa szwadrony, wysłane na pomoc awangardzie, zostały odparte, a w kwadrans później zaczęła piechota grecka obstrzeliwać brygadę kawaleryi z przodu (droga, prowadząca ku Volo) i z lewej strony (od Pilaf-Tepe). Turecka baterya odpowiadała, o ile mogła, na ogień dwóch konnych i jednej górskiej bateryi greckiej. — Grecka artylerya strzelała wcale dobrze, ponieważ pierwsze nawet strzały jej padły między jaszczyki a działa, żaden jednak z granatów nie eksplodował. — Wkrótce baterya turecka zmuszoną została zrobić front na trzy strony. Ponieważ tymczasem zrobiło się ciemno, a lewe skrzydło nieprzyjacielskie poczęło posuwać się ku Rizomylos z zamiarem odcięcia odwrotu kawaleryi tureckiej, nastąpiła chwila, w której należało jak najspieszniej cofnąć baterye, dla uratowania armat. Do odwrotu służyć mógł tylko jeden most, a z tyłu znajdowało się jezioro Karla. Aby ułatwić odwrót, zaatakował 13-ty pułk jeszcze raz nieprzyjacielskie centrum, a lewe skrzydło Sulejman-pasza. Wreszcie cofnęła się baterya w galopie przez most, a za nią stępa ruszyła kawalerya. Co się tyczy sposobu walczenia kawaleryi tureckiej, należy zauważyć, że trzyma się ona zwyczajów Czerkiesów, t. j., że strzela z konia, co, naturalnie, nie odnosi żadnego skutku.

Kawalerzyści tureccy okazali przy tym odwrocie, mimo rozpaczliwej prawie sytuacyi, wielką odwagę. Dopiero po przejściu wsi przeszła kawalerya w galop i połączyła się z piechotą, stojącą na wschód od Gerli**), która tymczasem zbudowała oszańcowania polowe. Nazajutrz przybyły posiłki: pułk redyfów i jedna baterya, 29 kwietnia zaś pułkownik generalnego sztabu Mahmud bej objął dowództwo. Tymczasem siły greckie wzrosły do 8 batalionów. W dniu 30 kwietnia w południe Grecy zmusili do ustąpienia prawe a następnie i lewe skrzydło tureckie. Mimo, że Turkom przybyły także posiłki, postanowiono nie ponawiać ataku aż do chwili, gdy Grecy opuszczą Pharsalos.

Autor listu, sięgającego po koniec zeszłego miesiąca, zaznacza w końcu, że pod Velestino Grecy bili się doskonale, zajmując dobrze wybrane i silne pozycye.

Inny znów świadek naoczny opisuje atak kawaleryi tureckiej pod Velestino w następujący sposób:

Wśród gradu kul nie było wcale słychać komendy, ani sygnałów. Skutkiem tego szwadron, maszerujący na czele, stracił dyrekcyę a w następstwie tego znalazła się kawalerya turecka naprzeciw drugiej pozycyi Greków, którzy usadowili się w trzech punktach, leżących jeden za drugim w ustępach. Z okrzykiem *Allah il Allah!* rzucili się naprzód kawalerzyści tureccy. Niewielki, lecz stromy pagórek dzielił ich od nieprzyjaciela, konie jednak były tak zmęczone, że nie mogły wziąć tej przeszkody. Pułkownik Mahmud, pod którym zabito konia, pieszo wpadł na Greków wraz z dwoma oficerami. Mimo tego przykładu nie udało mu się zgromadzić około siebie ludzi, ani pieszo, ani na koniach. Przednie oddziały utknęły przed wzgórzem, tylne zaś zawróciły, a reszta musiała za niemi podążyć.

Szarża ta, pierwsza wogóle, jaką wykonała kawalerya turecka w tej wojnie, kosztowała ją 30 zabitych i 100 rannych, czyli niemal połowa ludzi ubyła z szeregów. Przyczyną nieudania się szarży było przedewszystkiem zbyt wczesne przejście w galop, a następnie to, że konie przez całą dobę nie były pojone, mimo nader uciążliwego marszu.

*) Było to na piąty dzień po bitwie pod Mati, gdzie jak wiadomo, Grecy ponieśli wielką klęskę. *(Przyp. Red.)*

**) Stacya kolejowa na linii Velestino-Larissa. *Przyp. Red.*

Posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności.

Dziś w południe o 12, z wzorową punktualnością rozpoczęło się doroczne publiczne posiedzenie członków krakowskiej Akademii Umiejętności. Salę w gmachu tej instytucyi zajęła publiczność, pośród której wiele pań. Na miejscach w pierwszych rzędach zasiedli umyślnie przybyli ze Lwowa, namiestnik ks. Sanguszko, marszałek krajowy hr. Badeni, oraz krakowscy dygnitarze. Książę biskup Puzyna, prezydent sądu apelacyjnego JEks. Zborowski, prezydent miasta, delegat namiestnika, dyrektor policyi i t. d.

Pośród członków Akademii zajęli miejsca przybyli ze Lwowa dr. Abraham rektor dr. Balzer, wice-prezydent rady szkolnej dr. Bobrzyński, prof. Franke, dr. Kadyi, dr. Kalina, dr. Kętrzyński, dr. Wł. Łoziński, prof. Szaraniewicz i prof. Wojciechowski.

Zebranie zagaił zastępca protektora JEks. dr. Julian Dunajewski zaznaczeniem straty, jaką poniosła Akademia przez zgon pierwszego od założenia protektora swojego arcyksięcia Karola ludwika. Żałobnego wspomnienia wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie i cała zebrana publiczność wysłuchała stojąc.

Mowca zaznaczył, iż zmarły arcyksiążę od początku opiekun i orędownik Akademii był w ogóle miłośnikiem zadań cywilizacyjnych. W zamianowaniu przez cesarza następcę zmarłego, jako protektora Akademii, syna ś. p. arcyksięcia Karola Ludwika, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, widzi mowca wielki dowód łaski monarszej, zaś w osobie nowego protektora rękojmię opieki i poparcia dla instytucyi i jej zadań.

Sprawozdania wykazują gorliwość i pracowitość członków Akademii w przysparzaniu społeczeństwu skarbów wiedzy. Mowca wyraża życzenie, aby praca ta, była przykładem i zachętą do czynów na innych polach społecznych zadań, z myślą przewodnią, iż nie dla samego chleba, nie dla natychmiastowych korzyści, lecz dla pożytku następnych pokoleń pracować nam należy.

Prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski potwierdzając słowa poprzedniego mowcy, o wielkiej stracie, spowodowanej zgonem arcyksięcia Karola Ludwika, poświęca zmarłemu obszerniejsze wspomnienie, wykazując, iż nie z tytułu tylko chciał być protektorem, gdyż każdą sprawę instytucyi od jej założenia brał do serca i gorliwie się nią zajmował, czem na szczerą wdzięczność zasłużył.

Wyraża mowca również ufność i nadzieje z objęciem protektoratu przez arcyks. Franciszka Ferdynanda połączone. Wspomina, iż właśnie mija 25 lat, gdy Akademia wykształcała się z ówczesnego Towarzystwa naukowego. Po latach tych, dwaj tylko jeszcze dawni członkowie Towarzystwa żyją: dr. Dunajewski, zastępca protektora i dr. Majer, były prezes, któremu stan zdrowia nie zezwala uczestniczyć w posiedzeniu. Momimo tego, iż ludzie ustąpili, instytucya przez nich założona, żyje, wzrasta nie upada i nie sprzeniewierza się zadaniom cywilizacyi, — żyje w niej bowiem nieśmiertelny duch, pamięć i przykład poprzedników. Ogólnemi uwagami — jak zazwyczaj w pięknej wypowiedzianemi formie — o zadaniach nauki, zakończył br. Tarnowski przemówienie, poczem wezwał zastępcę sekretarza generalnego, rektora Kreutza, do przedłożenia sprawozdań.

Jako nowi kandydaci na członków wymienieni zostali: Na wydziale historyczno-filologicznym na członków korespondentów: Jan Bołoz Antoniewicz, Leonard Lepszy.

Na wydziale historyczno-filozoficznym na członka czynnego zagranicznego: Henryk Struve; na członka korespondenta: Ernest Till.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym na członka korespondenta: Stefan Niementowski.

Nagrody konkursowe z poszczególnych fundacyj Akademia przyznała: 1) Z fundacyi ś. p. Krasińskiego ks. Józefowi Bilczewskiemu we Lwowie za dzieło p. t. „Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych i ikonograficznych.

Z fundacyi Barczewskiego: a) za dzieło treści historycznej p. Aleksandrowi Jabłonowskiemu za jego dotychczasowe badania nad dziejami Ukrainy, w szczególności zaś za tom jedenasty opisu Polski XVI wieku. Komitet oceniający pracę autora, w sprawozdaniu swojem między innemi pisze: „P. Jabłonowski nad zbadaniem dziejów i stosunków wewnętrznych we wszystkich ziemiach ruskich dawnej Rzeczypospolitej, przedewszystkiem zaś na Ukrainie, pracuje już od lat wielu gruntownie i sumiennie i o tym przedmiocie wydał już wiele materyału źródłowego i napisał znaczną ilość większych i mniejszych rozpraw. Ta jego ostatnia praca jest najobszerniejszą i najgruntowniejszą ze wszystkich, z któremi łączy się ściśle, i stanowi zakończenie, przynajmniej na teraz, wszystkich jego studyów w tym przedmiocie. Podaje ona dokładny obraz Ukrainy, opisuje kraj, jego naturę, podział i obronność, całe osadnictwo na nim i gospodarkę, daje obraz i obliczenie jego ludności we wszystkich różnorodnych i tutaj odmiennych niż gdzieindziej jej rodzajach, wreszcie kreśli stosunki własności ziemskiej, trzymając się ogółem tego szematu, który autor wespół ze swym towarzyszem, ś. p. Pawińskim, ułożyli z góry dla całego obrazu *Polski XVI wieku*, ale w wielu wypadkach oryginalnie modyfikując i rozszerzając ten szemat według potrzeby odmiennych właściwości opisywanych tu okolic. Wszystko to polega na bardzo rozległych i mozolnych poszukiwaniach i badaniach źródłowych; dzieło więc przynosi bardzo ważne wiadomości i bardzo wiele nowego, autora zaś cechuje szerszy horyzont, na którym wiadomości te rysują się jasno i wyraźnie".

b) Komitet do nagrody imienia Barczewskiego za najpiękniejsze dzieło malarskie w roku 1896, złożony z pp. prof. Maryana Sokołowskiego, prof. Władysława Łuszczkiewicza, dra Stanisława Tomkowicza, prof. Jerzego hr. Mycielskiego, który z powodu wyjazdu nie brał udziału w naradach komitetu, i Leonarda Lepszego, po rozważeniu i omówieniu wszystkich dzieł wystawionych w Krakowie w r. 1896, uznał jednomyślnie za najgodniejszy nagrody obraz „Pastuchy w polu w czasie burzy" Józefa Chełmońskiego". Sprawozdanie opiewa: Dzieła dwóch malarzy t. j. Stanisława Witkiewicza z jego głęboko i subtelnie odczutą przyrodą Tatr polskich i Józefa Chełmońskiego z tak trafną obserwacyą natury, przy śmiałości techniki zastosowanej do przejściowego momentu, wyróżniały się pod każdym względem z całości wystawionych w Krakowie obrazów w ubiegłym roku.

Najlepszy z pięciu krajobrazów Witkiewicza „Wiatr halny" tak znakomitą i skoncentrowaną w sobie całość stanowiący, przy głębokiem odczuciu wrażenia, które się udziela patrzącemu, nosi jednak datę 1895 i dla tego samego warunkom konkursu nie odpowiada. Myśl zaś nagrodzenia Chełmońskiego znalazła jeszcze żywe poparcie w innych względach i okolicznościach. Chełmoński należy do starszych a zarazem najoryginalniejszych malarzy polskich, którego działalność sięga 20 lat przeszło wstecz, którego dzieła, czy to przepyszne „Babskie lato", czy niezrównanej werwy konie i sceny z życia ludu, lub podpatrzone po mistrzowsku widoki z natury, torowały u nas i zagranicą przebojem nowe drogi w nowożytnem malarstwie. Nastręcza się więc sposobność nagrodzenia tej płodnej w zasługi działalności artysty, tego tak samorodnego, żywego i niepospolitego talentu, który w dziejach naszej dzisiejszej sztuki gra tak wybitną rolę i te względy wpłynęły przedewszystkiem na decyzyę komitetu.

Wśród obrazów, w zeszłym roku wystawionych w salach Sukiennic, zasługują na podniesienie Jacka Malczewskiego idylliczna i humoru pełna „Sztuka w zaścianku" lub realnie pojęty „Drwal". Wysokim i podniosłym, psychologicznym nastrojem wyróżniał się zaszczytnie znany artysta prof. Leon Wyczółkowski w „Chrystusie na krzyżu" i „Grobowcu", które tak przemawiają do fantazyi.

Z pewnym naciskiem stwierdzamy postęp i zwrot naszych malarzy ku krajobrazom, bo oprócz odznaczających się wybitnie i podniesionych wyżej obrazów w tym rodzaju Witkiewicza pojawiły się krajobrazy Aleksandra Mroczkowskiego: „Czarny staw nad Morskiem okiem, widoki Nałęcza i Józefa Rapackiego („Przed halnym wiatrem") i inne, nie mówiąc o tak niepospolitych akwarelach Fałata, które należy podnieść.

W rodzajowym dziale wypada wyróżnić „Siestę sobotnią" J. Hirszenberga, a w religijnem obrazy Krudowskiego, tudzież większy obraz p. Piotra Stachiewicza p. t. „Siejba".

Portrety pędzla Olgi Boznańskiej, Augustynowicza i Mehofera zasługiwały również na uwagę i świadczyły o wysokich talentach tych artystów.

Po rozważeniu jednak wartości artystycznej tych wszystkich wybitniejszych dzieł z roku 1896 komitet bez wahania uznał dla powyżej wyłuszczonych powodów za najwłaściwsze i najsłuszniejsze udzielenie nagrody p. Józefowi Chełmońskiemu.

Obszernemi wspomnieniami pośmiertnemi uczcił zastępca sekretarza generalnego, rektor Kreutz, zmarłych w roku ubiegłym członków zwyczajnych śp. Adolfa Pawińskiego, Kazimierza Stronczyńskiego, oraz nadzwyczajnych ś. p. Edwarda Fiericha i Leona Halbana. Śp. Adolfa Pawińskiego nazwał mowca czwartym, obok Szujskiego, Kalinki, Liskiego, przodownikiem w polskiem dziejopisarstwie.

W roku ubiegłym wzrosły stosunki Akademii z Tow. zagranicznemi znacznie, głównie dzięki biuletynowi Akademii. Nowych Towarzystw zgłosiło się 37, w tem 21 europejskich, a 16 z innych kontynentów. Ogólna suma stosunków obejmuje 403 Towarzystwa.

Na dopełnienie studyów zagranicą przyznała Akademia stypendyum im Śniadeckich z fundacyi śp. Seweryna Gałęzowskiego 500 złr. ponownie p. Piotrowi Bieńkowskiemu.

Stypendyum fundacyi Zenona Pileckiego 1200 złr. p. Leonowi Marchlewskiemu, a stypendyum śp. Piotra Wereszczyńskiego, 1000 złr. p. Lucyanowi Rydlowi z obowiązkiem pracy naukowej w paryskiej stacyi Akademii.

Obszerny ustęp poświęcił zastępca sekretarza stacyi Akademii w Paryżu. Zadaniem stacyi jest pośredniczyć między polskimi a obcymi, zwłaszcza francuskimi badaczami i instytucyami. W tym kierunku odpowiedziała ona wszelkim słusznym wymaganiom, dzięki gorliwości dr. K. Górskiego i pomocy, jaką go wsparli p. Lucyan Rydel i prof. Bronisław Dębiński. Stacya zawiązała stosunki z wielu obcymi uczonymi i zakładami i uczestniczyła w wydawnictwach i badaniach dotyczących rzeczy polskich.

Posiedzenie zakończyło się odczytem, który wygłosił członek czynny dr. Balzer ze Lwowa na temat p. t. „Sprawa następstwa po Kazimierzu Wielkim". W sumiennie i źródłowo opracowanej rzeczy wyjaśnił prelegent właściwy stan stosunków, dlaczego ród Andegawenów po śmierci Kazimierza Wielkiego tron w Polsce objął. Dr. Balzer, gruntowny znawca epoki piastowskiej dziejów naszych, stwierdził, że naznaczenie przez Kazimierza Wielkiego Ludwika węgierskiego następcą swoim na tronie, nie było pierwszym w historyi naszej krokiem wykluczenia Piastów od tronu. Czynili to przed nim i inni książęta, a w tym wypadku Ludwik węgierski, jako potomek Kazimierza Wielkiego po kądzieli, miał zupełnie do tronu polskiego te same prawa, co boczni krewni Kazimierza po mieczu. Barwnie opracowany a w przystępnej formie podany odczyt, nagrodzili słuchacze gromkiemi oklaskami.

KRONIKA.

Kraków, 15 maja.

Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych urzędników magistratu odbędzie się dnia 20 b. r., t. j. we czwartek o godz. 8 rano w kaplicy cmentarza krakowskiego.

Posłuchanie u księcia namiestnika. JE. namiestnik książę Sanguszko udzielać będzie w pałacu spiskim na I piętrze jutro w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 12 w południe audyencyi dla wszystkich osób, które się zgłoszą w sekretaryacie starostwa.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 6 po połuduiu z następującym porządkiem dziennym: Prof. Dembiński zda sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych we Francyi.

W 25 rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki odbędzie się staraniem Towarzystwa muzycznego w Krakowie żałobne nabożeństwo, podczas którego chór Towarzystwa wykona „Mszę żałobną" Moniuszki.

Wiadomości osobiste. Namiestnik ks. Sanguszko i marszałek krajowy hr. Badeni, dziś rano pospiesznym pociągiem przybyli ze Lwowa do Krakowa.

P. Julian Fałat, dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie, otrzymał złoty medal na międzynarodowej wystawie sztuki w Dreźnie.

Lekarzem okręgowym w Liszkach zamianował Wydział krakowskiej Rady powiatowej na wczorajszem posiedzeniu dra Juliana Staniszewskiego z Krakowa.

Lekarze polscy, ordynujący w zdrojowiskach i stacyach klimatycznych w r. 1897. *Baden* (pod Wiedniem): Dr. Kümmerling. *Birsztany* (Litwa): Dr. Rodecki. *Busko* (Król. Pols.): Dr. Dymnicki, Grabowski, Majkowski, Radziszewski, Sulimirski. *Ciechocinek* (Król. Pols.): Dr. Arnstein, Asterblum, Certowicz, Ciągliński, Górski, Lewenstein, Lubowski, Pajewski, Rappaport, Stockmann, Tannenbaum, Wolberg. *Cieplice czeskie*: Dr. Hanakowski. *Cieplice trenczyńskie*: Dr. Filipkiewicz. *Druskiewniki* (Litwa): Dr. Bujakowski, Szepietowski. *Elster*: Dr. Błociszewski. *Francensbad*: Dr. Dębicki, Kittel, Rosner. *Grodzisko* (Król. Pols.): Dr. Tokarski. *Inowrocław* (Ks. Pozn.): Dr. Krzymiński, Przybyszewski. *Iwonicz*: Dr. Dębicki, Rościszewski, Staniszewski, Supiński. *Jastrzębie*: Dr. Witczak. *Jaworze*: Dr. Czop. *Karlsbad*: Dr. Hassewicz, Hochberger, Kaufmann (syn), Kretowicz, Stiche, Tugendhat, Ziembicki. *Kamionka* (Pod. Ros.): Dr. Bociański, Kotsowski. *Kissingen*: Dr. Chłapowski. *Kołobrzeg* (Pomorze): Dr. Weissenberg. *Krasnobród* (Król. Pols.): Dr. Skłodowski. *Krynica*: Dr. Aronsohn, Askenazy, Blatteis, Cercha, Ebers, Glücksmann, Kmietowicz, Kopff, Lorentski, Skórczewski, Tyszecki. *Krzeszowice*: Dr. Dura. *Landeck*: Dr. Ostrowicz, Pomorski. *Lubień*: Dr. Radecki. *Marienbad*: Dr. Fraenkel, Harajewicz, Kaufmann, Prager. *Meran*: Dr. Binder, Brühl. *Morszyn*: Dr. Tyszkowski. *Nałęczów* (Król. Pols.): Dr. Chmielewski, Chełchowski, Puławski, Saczewicz. *Niekłań* (Król. Pols.): Dr. Misiewicz. *Nizza*: Dr. Tymowski. *Norderney*: Dr. Panieński. *Nowe Miasto* (Kr. Pols.): Dr. Biliński, Niedzielski, Skowroński. *Odessa*: Dr. Kozłowski, Jachimowicz. *Rabka*: Dr. Głuchowski, Kaden. *Reichenhall*: Dr. Goldschmidt. *Rymanów*: Dr. Dukiet, Jodłowski, Krzyszkowski, Regiec. *Sasów*: Dr. Mazanek. *Sławinek* (Kr. Pol.): Dr. Olechnowicz. *Sławuta* (Wołyń): Dr. Dzierzbicki. *Solec* (Król. Pols.): Dr. Daniewski, Siarczyński. *Swoszowice*: Dr. Zeitner. *Szczawnica*: Dr. Ściborowski, Górski, Hammerschlag, Kołączkowski, Korczyński, Kruszyński, Singer. *Truskawiec*: Dr. Plech, Pelczar, Steinhaus. *Vichy*: Dr. Biernawski. *Wysowa*: Dr. Jarosz. *Zakopane*: Dr. Chramiec, Chwistek, Buzdygan, Eijasz-Radzikowski, Piasecki, Hawranek, Tyszkiewicz. *Zegestów*: Dr. Hojnacki.

Personal operetki lwowskiej z chórzystami i orkiestrą przybył wczoraj do Krakowa z dyrektorem p. Ludwikiem Hellerem i rozpoczyna dziś w teatrze miejskim szereg dziesięciu przedstawień, poczem odjedzie do Warszawy na całe lato. Dziś i jutro daną będzie operetka „Czarodziej z nad Nilu" Wiktora Herberta, zaś w poniedziałek słynny „Pumpmajor" Neumana. Każda ze sztuk repertoaru dawaną będzie tylko dwa razy, gdyż dekoracye i kostyumy natychmiast odsyłane być muszą do Warszawy.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Brylla „Cztery potrety", Blau Finne „Wiosna", Makarewicza „Pobożny" i „Trzy portrety", Krzeszowej L. „Martwa natura", Riepera „Flecista" i „Przy fajeczce".

Dr. Iwanem Franką zajmuje się obecnie cała polska i ruska prasa lwowska. Dzienniki te przytaczają obecnie następujące wyznanie wiary, zamieszczone na wstępie do jego „Obrazków galicyjskich", wydanych przez „Bibliotekę Mrówki".

„Nie kocham Rusinów — pisze on. — Tak mało pośród nich znalazłem prawdziwych charakterów, a tak dużo małostkowości, ciasnego sobkowstwa, dwulicowości i pychy, że zaiste nie wiem, za co bym miał ich kochać. Rozumie się, znam parę wyjątków, lecz te wyjątki tylko stwierdzają ogólny wniosek. Nawet Rusi naszej nie kocham. Co w niej mam kochać? By ją kochać jako pojęcie geograficzne, na to zbyt wielkim jestem wrogiem czczych frazesów, zbyt dużo widziałem świata, abym miał utrzymywać, że nigdzie niema tak ładnej przyrody, jak na Rusi. Aby kochać jej dzieje, na to zbyt dobrze je znam, zbyt gorąco kocham ideały ogólnoludzkie sprawiedliwości, braterstwa i wolności, bym nie miał czuć, jak mało w dziejach Rusi przykładów prawdziwego ducha obywatelskiego prawdziwego poświęcenia, prawdziwej miłości. Czy może mam kochać Ruś jako rasę — tę rasę ociężałą, niesforną, sentymentalną, pozbawioną hartu i siły woli, tak mało zdolną do życia politycznego na własnem śmieciu, a tak płodną w perekińczyków najrozmaitszego gatunku? Czy może mam kochać świetną przyszłość tej Rusi, której nie znam, dla której świetności żadnych nie widzę podwalin?" itd.

Ciętą odprawę daje France *Diło* za to wyznanie wiary, a za artykuł jego o Mickiewiczu nazywa go „bastardem Słowiańszczyzny". Tylko moskalofilski *Hałyczanin* rozkoszuje się pomysłowością dra Franki.

Festyn na budowę szkoły polskiej w Biały odbędzie się dnia 20 czerwca b. r. w parku dra Jordana.

Festyn na rzecz „Harmonii". Zapowiedziany w parku krakowskim na niedzielę dnia 16 b. m. festyn na dochód „Harmonii" odłożony został z powodu wątpliwej pogody na niedzielę dnia 23 bm. Komitet dziękując firmom krakowskim, które tak chętnie i licznie nadsyłają fanty, prosi, aby i nadal aż do dnia festynu pod tym samym adresem odsyłane były (apteka p. Hellera, ul. Grodzka).

Wielka zabawa dla dzieci odbędzie się w parku dra Jordana w dniu 2 czerwca b. r. Komitet się stara o urozmaicenie programu zabaw dziecinnych. Dochód przeznaczony na Czytelnie polskie na Śląsku, w Biały, na Bukowinie i t. d.

Zmarli. We Lwowie zmarła Karolina z książąt Jabłonowskich hr. Husarzewska, dama orderu krzyża gwaździstego, przeżywszy lat 55.

W Podu Turculni w Rumunii zmarł w 65 roku życia Aleksander Kostkowski, aptekarz.

Walenty Lipiński, żołnierz z powstania 1831 roku, zmarł w Sanoku 8 b. m. w 85 roku życia. Od lat przeszło 50 zamieszkały w tem mieście, cieszył się ogólną życzliwością i szacunkiem. Istniejąca obecnie w Sanoku duża fabryka maszyn wagonów Tow. akcyjnego, prowadzona pod kierun

kiem naczelnym syna ś. p. zmarłego, rozwinęła się w ciągu lat z jego skromnego warstatu. To też nie dziw, że przy obrzędzie pogrzebowym wśród mnóstwa wieńców znalazł się i wieniec od robotników fabrycznych z napisem: „Pierwszemu założycielowi fabryki“.

Na budowę szkoły polskiej w Biały zebrało Koło pań w Zakopanem w dniu „ofiary“ 3 maja b. r. 8 złr. 90 ct.

Z pracowni malarskich. *(zs.)*. Twórca panoramy „Tatr“, tak pochlebnie ocenionej przez krytykę warszawską, p. Stanisław Janowski, maluje obecnie w pracowni swojej, przy ulicy Smoleńsk 20 (za Rudawą), szereg krajobrazów, pełnych poetycznego uroku, stanowiącego główną cechę jego talentu, pięknie rozwijającego się z dniem każdym. Dominują w nich przeważnie motywy zimowe, gamą barw białych, odbijających w sobie blaski słoneczne, przykuwają do swej treści oczy widza. Jeden wyobraża polowanie na dziki; drugi pole szerokie, śnieżne, r zdarte śladem nieutartej jeszcze drogi; trzeci wreszcie, najpiękniejszy, pełen dziwnie miłej a umiejętnie oddanej ciszy, przedstawia wydłużające się w górę pnie sosen zwartego, gęstego lasu, oświeconego blado krwawemi promieniami zachodzącego słońca. Te kilkadziesiąt pni, z których każdy pomimo swej pozornej monotonności posiada odrębną, sobie właściwą indywidualność i charakterystykę, to zaznaczoną rysunkiem profilu, to kolorystycznym efektem zieleniejącego na korze mchu, to zresztą jakimś sennym wyrazem, wyróżniającym często drzewa nasze w zimie — wywierają na przyglądającym się obrazowi nader głębokie wrażenie. Czuć w nich prawdę, uszlachetnioną urokiem poetycznym; całość wyprowadzona bardzo udatnie wybornemi środkami malarskiemi, oraz szczęśliwem odtworzeniem perspektywy powietrznej. Sosny wyrastają z pochyłej, śnieżnej płaszczyzny. Tym sposobem obraz tworzy jakby dwie duże plamy: jednę zupełnie białą, drugą szarą, zlekka zaróżowioną mdlejącemi blaskami zachodu. Jest to dzieło nieprzemijającej wartości, które wpośród prac utalentowanego artysty zajmie miejsce pierwszorzędne. Jakby dla zrównoważenia sensacyj zimowych, tak silnie narzucających się uwadze w trzech pierwszych utworach, maluje równocześnie p. Stanisław Janowski mały krajobraz, przedstawiający „Morskie oko“ w lecie. Śliczne to cacko, pełne światła i powietrza, dyszące życiem, i zda się woniejące wonią właściwą górom polskim, zamówił i nabył jeden z lubowników sztuki z Wielkopolski. Liczne, doskonałe studya z natury, rozwieszone po ścianach, służą w pracowni sympatycznego malarza, jakby za tło różnobarwne, z którego występują wypukle wymienione wyżej cztery płótna, stojące na stalugach. Ujrzy je prawdopodobnie szersza publiczność wkrótce w salonie krakowskim w Sukiennicach.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Z powodu artykułu pod tytułem „Nowy rodzaj wyzyskiwania właścicieli domów“ pomieszczonego w kronice szan. pisma nr. 108 z 14 maja b. r., upraszam uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia. Na kolportowanych po mieście kartach o mieszkaniach do wynajęcia znajduje się wprawdzie ogłoszenie mojego przedsiębiorstwa, nie jestem jednak wcale ani nakładcą, ani wydawcą tychże druków. Jest nim jedynie p. Stanisław Cyrankiewicz, zbierający anonse, co wyraźnie stwierdzam z powodu nie dość jasnej stylizacyi na wstępie pomienionego artykułu. Mniej uważny bowiem czytelnik mógłby odnieść wrażenie, że domniemanym „arcypomysłowym przedsiębiorcą“ jest podpisany i dlatego zwracam się z prośbą do Szan. Redakcyi o wyjaśnienie prawdziwego stanu rzeczy. Pozostaję z głębokim szacunkiem *Józef Goldman.*

Równocześnie p. Cyrankiewicz prosi nas o wyjaśnienie, że nie wiedząc o uchwale Wydziału Towarzystwa imienia T. Kościuszki, sprzedawał kartki na dochód budowy pomnika dla Kościuszki, przy czem dodać należy, że ani sprzedający je, ani p. Józef Goldman, jak się pokazuje, mylnie jako wydawca na tych kartkach pomieszczony, żydami nie są. Sądzimy, że obecnie, gdy rzecz się wyjaśniła, sprzedaż kartek o wynajmie mieszkań odbywać się będzie bez niewłaściwego wskazywania budowy pomnika Kościuszki, jako celu sprzedaży.

Zimno, które i u nas w ostatnich dniach odczuwać się daje, jest wynikiem śniegów, które spadły w całej niemal środkowej Austryi i Szwajcaryi. W Wiedniu dość wielkie zimno trwa bez przerwy, a z miejscowości alpejskich donoszą o śnieżycach i zawiejach. Wszędzie panuje temperatura wprost zimowa. Ruch kolejowy na Gaisberg w Salcburgu musiano z powodu zawiei śnieżnej zastanowić. W Celowcu padał śnieg. W Oedenburgu i okolicy spadł znaczny szron, wyrządzając nieobliczone szkody w zasiewach, a w Cieszynie padał śnieg d. 11 b. m. Z gór hercyńskich donoszą o śnieżycach. Z Fiume i z Tryestu donoszą o śniegach i zimowej temperaturze. W Istryi, Gorycyi i północnych Włoszech spadły śniegi. W departamencie Yonne (Francya) mrozy uczyniły w winnicach szkody na 20 milionów franków.

Ślub. Dnia 8 b. m. ks. katecheta Krupiński pobłogosławił w kościele parafialnym w Wadowicach związek małżeński między oficyałem kolei północnej p. Stanisławem Albertim, a panną Maryą Kubiczek, córką b. kupca i obywatela m. Wadowic.

Zarząd kolei północnej ogłasza: Dnia 16 bm. zostanie otwartą kolej żelazna miejscowa Saitz Goeding ze stacyami Saitz, Grop-Pawlowitz, Boczetitz, Kobyli, Czeicz, Mutenitz, Goeding i z przystankami Grop Pawlowitz Markt i Brumowitz.

Odznaczenie artystów. Najznakomitszemu z żyjących malarzy czeskich, Wacławowi Brozikowi, profesorowi praskiej akademii sztuk pięknych, nadał cesarz szlachectwo, Wojciechowi Hynaisowi zaś, także profesorowi tej akademii, order korony żelaznej. Euzebiusz Mandyczewski, archiwaryusz Towarzystwa muzycznego w Wiedniu, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Oszustwo. Oficyał departamentu rachunkowego namiestnictwa, Jan Milkowski, od dłuższego czasu dopuszczał się oszustwa w ten sposób, że fałszował kwity nieobecnych we Lwowie urzędników, zaopatrywał je klauzulą likwidacyjną i w ten sposób pobierał z kasy głównej krajowej znaczniejsze kwoty za nieobecnych, lub przeniesionych ze Lwowa urzędników. Manipulacyę tę, zręcznie przeprowadzaną, wykryto jednak w departamencie rachunkowym namiestnictwa, jakkolwiek na razie niepodobna sprawdzić wysokości kwoty, którą Milkowski w ten sposób pobrał. Milkowski zniknął ze Lwowa i przebywa prawdopodobnie w Budapeszcie. Sprawę odstąpiono prokuratoryi państwa.

Według innej wersyi, zdefraudował on około 18.000 złr. i wyjechał ze Lwowa. Milkowski, około trzydziestoletni mężczyzna, należał do pozłacanej młodzieży, dostarczającej głównego kontyngentu gości entablismentom w rodzaju głośnej Elli. Przed kilkunastu dniami wyjechał do Pesztu za urlopem, a podczas jego nieobecności wykryto właśnie ową defraudacyę.

Uczczenie poetki polskiej. W imieniu lwowskiego Koła literackiego złoży znakomitej poetce, Deotymie (Łuszczewskiej) w dniu 27 bm., z okazyi jej 45 letniego jubileuszu pracy literackiej życzenia, uproszony przez wydział Koła, p. J. Zacharyasiewicz, przebywający obecnie w Warszawie. Także inne instytucye literackie i artystyczne lwowskie prześlą poetce w dniu tak dla niej uroczystym swe życzenia.

Sądzimy, iż i Kraków ma obowiązek przyłączyć się do objawów hołdu składanego talentowi i rzetelnym zasługom literackim.

Sąd obwodowy w Stryju. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości, mocą którego ustanowiony rozporządzeniem tegoż ministerstwa z dnia 6 stycznia 1891, sąd obwodowy i sąd miejsko delegowany w Stryju, rozpocząć ma swoje czynności z dniem 1 listopada b. r.

Kobieta doktorem medycyny. Z Budapesztu donoszą, że wczoraj odbyła się w tamtejszym uniwersytecie pierwsza promocya kobiety na doktora medycyny. Tytuł ten otrzymała hr. Hugonay, która już od 22 lat zajmowała się studyami lekarskiemi. Specyalnością jej są choroby kobiece.

Prawdziwe powołanie.

— Zosiu! — córeczce rzekła raz mama —
Czas, byś o sobie myślała sama.
— Ależ, mateczko, ja właśnie myślę,
I twoją radę wykonam ściśle:
Naprzód spróbuję zostać mężatką,
Może ten zamiar uda się gładko,
A gdy mnie w życiu zawiedzie wszystko,
W najgorszym razie będę artystką.

Mianowania. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonego gimnazyalistę z egzaminem dojrzałości, Eugeniusza Załuskiego, praktykantem pocztowym w Złoczowie i ukończonego gimnazyalistę z egzaminem dojrzałości, Juliana Smiszka, praktykantem pocztowym we Lwowie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Jana Krajewskiego z Gródka do Zbaraża i Szulima Stromwassera ze Zbaraża do Brodów.

Ze stowarzyszeń.

— **Walne zebranie członków męskiego Koła** Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie odbyło się wczoraj w sali obrad Rady miejskiej pod przewodnictwem p. K. Bartoszewicza. Koło liczy 455 członków. O głównej akcyi Koła, w sprawie utrzymywania w Krakowie szkoły dla dorosłych analfabetów, pisaliśmy w dniu 16 bm. Na zebraniu wczorajszem na wniosek p. Kotarskiego udzielono zarządowi absolutoryum z obrotu funduszów, uchwalono, aby do kompletu wolnych zebrań wystarczyła liczba 25 członków, wreszcie postanowiono odnieść się do zarządu głównego z propozycyą, aby najgorliwiej popierający sprawy Towarzystwa członkowie, otrzymywali pisemne podziękowania.

Przewodniczącym Koła ponownie wybrany został p. K. Bartoszewicz; jego zastępcą p. Eustachy Śmiałowski. Sekretarzem wybrano dra Jana Szaflarskiego, zastępcą p. Kaspra Wojnara, skarbnikiem p. Wacława Kolbego, zastępcą p. Wincentego Sawińskiego. Do Wydziału weszli: ks. Tadeusz Chromecki, pp. Walery Eliasz, Eugeniusz Reiner, dr. Ignacy Schaitter, Mieczysław Offmański i Józef Moskwa. Delegatami na Walne zgromadzenie towarzystwa, które się odbędzie w Krakowie w dniach 27 i 28 czerwca b. r. wybrani pp.: Śmiałowski, Sawiński, Machniewicz Stanisław, Wojnar, Białkowski Mieczysław, Kleczkowski Antoni, Świątek Jan, dr. Malkiewicz Antoni i dr. Babka Albin. Do komisyi kontrolującej powołani: Michał Konopiński, Karol Krupiński i Jan Fischer.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 16 maja: „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach H. Smitha, muzyka Wiktora Herberta.

Dział ekonomiczny.

Zgromadzenie ogólne krakowskiego okręgowego Towarzystwa rolniczego odbędzie się we wtorek dnia 18 maja b. r. o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej krakowskiej przy ulicy św. Marka l. 5 według następującego porządku:

Zagajenie posiedzenia; odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; sprawozdanie z czynności wydziału za czas od końca grudnia 1896 r.; sprawozdanie komisyi kontrolującej z rachunków wydziału za r. 1896; wybór członka komisyi kontrolującej na r. 1897; wybór 8 delegatów na zgromadzenie ogólne delegatów i komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego; wybór uzupełniający jednego członka Wydziału w miejce ś. p. dra Józefa Retingera; „O nowych ustawach podatkowych“ referować będzie p. dr. Franciszek Paszkowski; o zmianie uzupełnienia statutu Towarzystwa (§ 2 i 6) referować będzie dr. S. Stafiej; „Kilka uwag o nawozach“ wypowie referent p. Józef Cieślewicz.

Z targów zbożowych. — Kraków, 14 maja. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·90 do 8·65. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·30 do 6·75. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·55 do 6·40. Owies z opłatą akcyzową od 7·— do 7·40. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·60. Słoma od —·— do 1·70. Koniczyna na paszę od —·— do 3·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·80 do 2·—. Jaja za kopę od 1·— do 1·20. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Projekt adresu, wypracowany przez hr. Dzieduszyckiego, o którym na innem miejscu piszemy, przyjętym został przez komitet wykonawczy stronnictw większości parlamentarnej i przyjdzie pod obrady komisyi adresowej w najbliższy poniedziałek.

Oprócz tego projektu przedłożone zostaną w komisyi adresowej Izby poselskiej jeszcze dwa projekty, a to przez stronnictwo niemiecko-postępowe i przez stronnictwo wierno-konstytucyjne wielkiej własności.

W projekcie swego adresu stronnictwo wierno-konstytucyjne wita z całem zadowoleniem zapowiedź korony, że szkoła ludowa przy utrzymaniu dotychczasowych ustawowych podstaw szkolnictwa, a szczególnie przy niezmniejszonym nadzorze ze strony rządu, dawać będzie w zupełności obyczajowo-religijne wychowanie.

Adres ten zgadza się z twierdzeniem mowy tronowej, że tylko wtedy praca parlamentarna może się stać wydatną, gdy przycichną przeciwieństwa narodowościowe — wyraża jednak swoje ubolewanie, że rząd przez wydanie rozporządzeń językowych dla Czech i Moraw, przeprowadzenie wyrażonych przez cesarza życzeń spokojnej pracy parlamentarnej, na wielkie naraził trudności. Rozporządzenia te utrudniają w wysokim stopniu załatwienie kwestyj narodowościowych w Austryi, dawnych sporów nie złagodziły i do nich dodały nowe spory, gwałcące niezasłużenie uczucia niemieckiej ludności w Austryi.

Adres wypowiada także zdanie, że Sejmom krajowym należy wyznaczyć dostateczną ilość czasu, aby „od wypadku do wypadku“ sprawy załatwiać mogły.

Narodni Listy donoszą, że większość parlamentarna Izby jest zdecydowaną przeprowadzić w Izbie za wszelką cenę obrady nad adresami. W niczem to nic zmieni zapowiedzianej przez opozycyjne stronnictwa obstrukcyi, bo pierwsza kampania Rady państwa musi się zakończyć wyjaśnieniem położenia, o ile idzie o utworzenie stałej większości i zamanifestowanie jej programu w sposób uroczysty a wyraźny.

Pretersburski *Kraj* donosi, iż na katedrze biskupiej wileńskiej został zatwierdzony dotychczasowy administrator dyecezyi ks. Zwierowicz, na biskupstwie płockiem ks. Symon sufragan mohylewski, na sufraganii mohylewskiej w Petersburgu ks. Niedziałkowki, a na sufraganii w Żytomierzu inspektor akademii duchownej ks. Kłopotowski.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Berlin, 15-go maja. Wzburzenie pośród stronnictw politycznych z powodu noweli do ustawy o stowarzyszeniach jest wielkie; niektore dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż przyjść może do przesilenia kanclerskiego. — Już znaczna większość parlamentu podpisała sygnalizowany wczoraj wniosek, będący odpowiedzią na nowelę pruską, a zarazem do pewnego stopnia potępieniem polityki kanclerskiej.

Berlin, 15 maja. *Hannoversche Kurier* zapewnia, że stronnictwo narodowo-liberalne, od którego zależy w Sejmie los noweli o stowarzyszeniach, postanowiło głosować przeciwko art. 1 i 3 noweli, a natomiast przyjąć przepisy, odnoszące się do małoletnich.

Berlin, 15 maja. Dzienniki zarzucają kanclerzowi, że nie dotrzymał przyrzeczenia odnośnie do ustawy o stowarzyszeniach i tym sposobem w rażący sposób zawiódł zaufanie stronnictw. *Nordd. Allg. Ztg* stara się wytłómaczyć i usprawiedliwić postawę ks. Hohenlohego, powołując się na jego przeszłość polityczną; ale wywody te nie trafiają do przekonania ogółu.

Londyn, 15 maja. *Standard* donosi, że car Mikołaj odwiedzi w październiku króla Humberta w Rzymie, przyczem złoży także wizytę w Watykanie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Paryż, 15. Śledztwo wytoczone w sprawie katastrofy w bazarze dobroczynności wykazało winę obsługującego kinematograf Bellaca i jego pomocnika Bagaszowa, którzy zaniechali koniecznej ostrożności przy posługiwaniu się eterem.

Zwłoki ks. Aumale przybyły tutaj.

Paryż, 15 maja. Na środku kościoła św. Filipa w Faubourg Roule ustawiono katafalk, na którym spoczywa trumna ze zwłokami księżny d'Alençon. Katafalk przystrojono w herby domu d'Alençon i bawarskiego. Stosownie do życzenia zmarłej księżny nie złożono ani kwiatów ani wieńców, lecz za to liczne wstęgi z napisami. Podczas ceremonii kościelnej stało, oprócz ks. d'Alençon, wielu książąt panujących naokoło katafalku.

W uroczystości pogrzebowej wziął udział nuncyusz papieski, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego i wszyscy wybitni członkowie stronnictwa rojalistycznego.

Dzisiaj rano wywieziono trumnę do Dreux.

Petersburg, 15-go maja. W pobliżu Dorpatu, między stacyami Bockenhof i Elva, wykoleił się pociąg wojskowy, wiozący dwa bataliony Krasnojarskiego pułku piechoty. — Wykolejenie pociągu spowodował silny deszcz, połączony z burzą, który podmulił tor kolejowy. Siedmnaście wagonów rozstrzaskanych, dziewięćdziesiąt ludzi rannych. Dotąd odstawiono do Dorpatu 24 zwłok; pod rumowiskami znajduje się prawdopodobnie jeszcze 30 zwłok.

Nowy York, 15 maja. *New-York Herald* donosi z Waszyngtonu, że 17 b. m. należy się spodziewać osobnego orędzia prezydenta Mac Kinleya do kongresu w kwestyi kubańskiej. Orędzie to ma zwrócić uwagę na pożałowania godne położenie tamtejszych obywateli Stanów Zjednoczonych i polecić zastosowanie natychmiastowych środków w ich interesie.

Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 15 maja. O zajęciu Domokos, o którem zawiadomił minister spraw zagranicznych dziekana ambasadorów, nie wydano dotąd ogłoszenia urzędowego. Domyślają się, iż operacye wojenne nie skończyły się jeszcze, lub że dalszy pochód armii tureckiej ma być utrzymany w tajemnicy. Wysyłanie depesz prywatnych z miejsca teatru wojny wstrzymano zupełnie.

Edhem pasza otrzymał w ostatnich dniach kilkakrotnie surowe rozkazy, aby przyspieszył operacye i o ile możności posunął się aż do starej granicy grecko-tureckiej.

Konstantynopol, 15 maja. Dziennik *Sabah* donosi z Larissy, że dywizye, które wyszły z Pharsalos, zajęły wsie: Hadżi-Amar, Benziler, Karalaz, Puznari i Vardali i że posuwają się w dalszym ciągu na południe. Ten sam dziennik zapowiada, że lada chwila należy się spodziewać wzięcia Domokos, poczem armia turecka z łatwością wykona marsz aż do grzbietu gór Othrys.

Konstantynopol, 15 maja. Wedle urzędowego doniesienia doszło do wiadomości Porty, że w bliskości wielu wysp Archipelagu pojawiły się greckie okręty korsarskie. Komendant eskadry, stojącej na kotwicy w Dardanelach, otrzymał rozkaz ścigania ich. Wedle telegramu tegoż komendanta monitor wieżowy „Hifz-i-Rahman,“ kontr-torpedowiec „Pelenk-i-Derża“, — oraz kilku torpedowców, schwytały 11 żaglowców, których załogi próbowały przysposobić miejsca do wylądowania.

Konstantynopol, 15 maja. Dzienniki tureckie, donosząc o organizacyi administracyi i urzędów cłowych tureckich w Tessalii, podają, że zamianowano także urzędników cłowych na dawnej granicy z przed 1881-go roku.

Dwie komisye, pod przewodnictwem walich z Saloniki i Monastyru, zajęte są organizacyą żandarmeryi tureckiej dla Tessalii.

Ateny, 15 maja. Grecka eskadra zachodnia bombarduje Nikopolis, które wszelkiemi siłami starają się zdobyć Grecy, podobnie jak Prevezę. Mimo to spodziewanem jest zawarcie zawieszenia broni w czasie najbliższym.

Z Kanei donoszą, że wojsko greckie wczoraj rozpoczęło wsiadać na okręty, które mają przewieść je do ojczyzny z powrotem.

Domokos, 15 maja. Turcy cofnęli się ku Pharsalos. Grecy spodziewają się nadejścia posiłków. Część wojska greckiego życzy sobie pokoju (!!!), inna część pragnie, aby przyszło do bitwy rozstrzygającej.

Następca tronu, ks. Konstantyn, dotąd nie opuścił Domokos.

Ateny, 15 maja. Pod Nikopolis toczą się walki od wczoraj.

Pod Gribovo (miejscowość nad zatoką Arta) walczyli Grecy zwycięsko i obsadzili kilka wzgórz, zdobytych na Turkach. Greckie wojsko straciło 440 ludzi w zabitych i rannych; w tej liczbie 30 oficerów.

Kanea, 15 maja. Admirał i konsul angielski wystosowali po raz drugi proklamacyę do Kreteńczyków, bez poprzedniego porozumienia się ze swoimi kolegami.

Rokowania pokojowe.

Paryż, 15 maja. *Agencya Havasa* donosi: Powszechnie przypuszczają, że Turcya zażąda od Grecyi kontrybucyi wojennej w sumie mniej więcej 78 milionów franków. Mocarstwa nie powinny wcale zmuszać Grecyi, aby zamiast tej sumy wydała swą flotę. Gdyby jednak Grecya miała kontrybucyę zapłacić w gotówce, mocarstwa wezmą pod uwagę taką kombinacyę, która zapewniłaby prawa dawniejszych jej wierzycieli. Zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że Turcya zamierza przystąpić do rokowań pokojowych dopiero po zajęciu Domokos, którą to miejscowość opuszcza już wojsko greckie.

Ateny, 15 maja. Zapewniają, że ambasadorowie mocarstw poczynili u rządu greckiego przedstawienia z powodu operacyj wojennych armii greckiej w Epirze. Rząd grecki odpowiedział, iż nie uważa się wcale zobowiązanym przerwać akcyę wojenną, ponieważ nie zawarto dotąd zawieszenia broni.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, dnia 15 maja 1897.	Kurs w wal. austr. złr	kr.
Zjednoczony dług w papierach	101	90
Zjednoczony dług w srebrze	101	90
Austryacka renta złota	122	70
4% austryacka renta (marcowa)	100	90
4% węgierska renta złota	122	40
4% węgierska renta koron.	99	75
Akcye banku austro-węgierskiego	954	—
Akcye kredytowe	362	25
Londyn	119	60
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	67½
20 marek	11	73
20-frankówki za sztukę	9	52½
Banknoty włoskie	45	35
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 15-go maja. Ruble 127·25. Cena nafty 17·—. Spirytus gotowy 16·40. Żyto na wiosnę 6·20. Pszenica na wiosnę 7·33. Owies na wiosnę 5·61.

Wiedeń, 15-go maja. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 —·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1883 97·65; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·65; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·30; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 97·50; Akcye Karola Ludwika 218·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 286·50; losy z 1854 na 250 złr. 155·25; losy z 1860 na 500 złr. 145·75; losy z reku 1860 na 100 złr. 158·25; losy z r. 1864 na 100 złr. 192·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 362·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 409·—; Landerbank na 200 złr. 238·50; akcye austro węg. banku na 600 złr. 954.

Berlin, 15-go maja. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 227·10 mrk. Austryacka złota renta 104·50 mrk. Austryacka srebrna renta 102·20 mrk. Węgierska złota renta 104·25 mrk. Węgierska renta koronowa 100·70 mrk. Austryackie banknoty 170·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·60 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca
podręczniki naukowe pedagoga **Renssnera**:

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniami **wymowy** i z **kluczem** na końcu każdego dzieła:

„Samouczek“ Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 13, 28, 46 ct.,; kurs I-szy 80 ct., kurs II-gi złr. 2.10, komplet (oba kursa) złr. 2.60.

„Samouczek“ Polsko-Francuski, kurs I-szy 13 zeszytów, kurs II-gi 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów, każdy po 20 ct.

„Samouczek“ Polsko-Angielski, kurs I-szy złr. 1.—, kurs II-gi złr. 1.56, komplet złr. 2.21. 645 6 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

UCZEŃ

z ukończoną I-szą klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu firmy **Józefa Popiel i Spółka w Nowym Sączu.** 895 4 0

Pewny i uczciwy zarobek

bez kapitału i ryzyka mogą mieć osoby każdego stanu i w każdej miejscowości przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Oesterreicher, Budapeszt, VIII, Deutschegas. 8.**

Na sezon letni!

Bez uprzedzeń i reklamy
Na ten letni czas w upały
Płyn krakowski polecamy
Jedyny środek doskonały!

Dotąd prano tylko w mydle,
Przez co się i płótno zdziera,
I wygląda to obrzydle,
Gdy wyprana chustka w mydle
Nieprzyjemnie nos uciera.

Pranie w domu — to ambaras:
Smród, katary, inne troski;
To usunął — pojmiesz zaraz
Mój wyborny **Płyn krakowski.**

Niech w kąt idą inne środki,
Które tylko grosze łudzą,
Płyn krakowski je zastąpił,
Złą, szkodliwą blagę cudzą.

Bierze — kto hygienę lubi,
Kogo brud przejmuje wstrętem,
Karakony, mole gubi,
Pchły i pluskwy niszczy z szczętem.

W małej flaszce jest zamknięty,
Lecz wyborny w swojej treści,
W praniu, myciu, odświeżaniu,
Zastosowań ma czterdzieści!

Czy w bieliznę, czy w posłanie,
Wypierane płynem owym,
Pchła ni pluskwa się nie dostanie,
Co zaręczyć można słowem.
Elastyczne sprawia ruchy
I złą wonią się nie zdradza,
Śpi się, jak w łabędzie puchy
I anielskie sny sprowadza.

Nie trza mydła, chlorku, sody,
Niech precz idą chemikalie,
Płyn roślinny — płyn krakowski
Niech napełnia nasze balie.

Uznały go wszystkie stany,
Tak mieszczański, kmiecy, pański,
Z wielkim skutkiem go używa
Nawet **święty stan kapłański.**

Chociaż to się zda być bajką,
Wynalazek ten zrobiłem —
Jak ów Kolumb słynne jajko
Płyn krakowski — postawiłem.

Cyrankiewicz S. w Krakowie

ulica św. Jana, L. 30.

Cena flaszeczki z Płynem krakowskim 16 i 30 centów. 845 3 0

Pierwszy krakowski parowy

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania

ubiorów męskich i sukien damskich

HECKERA i VATERNACHTA

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Biuro centralne:
Kraków, ul. Grodzka, 51.
Skład fabryczny:
Lwów, ul. Jagiellońska, L. 9.
Fabryka: 550 11
w Krowodrzy koło Krakowa.



Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym i łakoci. 74 35 52

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 233 16 52

Curt Röber, Braunschweig.

Najświeższa wiadomość z Wiednia o modzie.

Na porę letnią 1897 sprzedaje **Grand Magasin „AU PRIX FIXE“** najwspanialsze **nowości materyj wełnianych, jedwabnych, konfekcyjnych, materyj do prania** itd. w bardzo obfitym wyborze, po tak niezmiernie niskich cenach, iż każdej Damie w Jej własnym interesie można zalecić, ażeby kazała sobie przysłać **wspaniały i bardzo wielki**

Zbiór próbek

który wymieniona firma rozsyła **za darmo i opłatnie.** Obejmuje on nadto kolosalny wybór **płócien** i **towarów bawełnianych, bielizny stołowej, szwajcarskich haftów** itd. od najprostszego do najwykwintniejszego rodzaju.

Z naszego **olbrzymiego składu towarów** pozwalamy sobie szczególnie polecić następujące serye:

- **Jasne materye na suknie do niezmowania**, podwójna szerokość, czysta wełna, za metr ct. **75** i **38**
- **Modne materye na suknie**, podwójna szerokość, za metr ct. **32**
- **Mode-Ramage**, podwójna szerokość, dwukolorowe materye na suknie, metr ct. **40**
- **Szkockie materye modne**, podwójna szerokość, czysta wełna, za metr ct. **68**
- **Wiosenne materye modne**, 120 cm. szerokie, o jasnych i ciemnych odcieniach, za metr ct. **70**
- **Foulé Diagonal**, 120 cm. szer. praktyczne trwałe materye, metr ct. **75**
- **Nowość pepita**, 120 cm. szeroka ct. **95**
- **Czesanki (kamgarny) Monopole**, 120 cm. szerokie, we wszelkich modnych kolorach, metr złr. **1.20**
- **Etamine Exclusive**, 120 cm. szeroka, w najmodniejszych kolorach, za metr złr **1.50**
- **Prawdziwe tyrolskie pakłaki (lodeny)**, 120 cm szerokie, słota im nie szkodzi, za co się ręczy, metr po złr. **1.30**
- **Czarne materye modne**, podwójnej szerokości znakomite wyroby metr ct. **42**, **68, 85,** złr. **1.10, 1.25, 160, 2.—, 2.75, 3.50.**
- **Jedwab Royal**, wspaniała, świeża nowość, metr ct. **95**
- **Francuska pika** o najmodniejszych deseniach, w praniu nie puszcza, za co się ręczy, metr ct. **29**
- **Przeźroczyste materye do prania**, białe i kremowe, za metr ct **50, 48** i **35**
- **Trwałej barwy lewantyna**, w niezliczonych najnowszych deseniach, za metr ct. **28** i **24**
- **Cosmanose I-ma lewantyna**, nie puszcza od prania, za co się ręczy, metr ct. **32**
- **Płótno Zefir**, najlepsze na pot, za metr ct. **48** i **26**
- **Francuska satyna atłasowa** we wszelkich najmodniejszych deseniach, za metr ct. **58** i **38**
- **Batiste brodé**, zachwycająca nowość, niepuszczająca w praniu, metr po ct. **65** i **50**
- **Angielska etamina Zefir**, biała, écru i kolorowa, metr ct. **55** i **34**
- **Ecru modne płotno**, gładkie i fasonowane, za metr ct. **55** i **45**
- **Francuskie voile de laine**, metr po ct. **65** i **58**

Mamy na składzie tylko wyroby uznane za najlepsze i najtrwalsze. 438 8 9

Ilustrowane żurnale mód na żądanie za darmo i opłatnie.

Grand Magasin „Au Prix Fixe“

BRÜDER HIRSCH, tylko Wiedeń, I., Graben 15.



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem. 7.. 0 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak, najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **Wysiewków** z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

WODA ŻEGIESTOWSKA

802 4 15

znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Wł. Chojnacki**, asystent chorób kobiecych.



„Warszawska Pracownia Gorsetów à la Sirène“

ulica Szewska, L. 21, I piętro,

poleca wielki wybór **najmodniejszych bardzo wykwintnych gorsetów**, wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich, **po cenach znacznie zniżonych.**

Warszawska Pracownia Gorsetów „a la Sirène“
w Krakowie, ulica Szewska, L. 21, I piętro.

Przy zamówieniach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa. 504 20 0

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka **złr. 5.90.**

W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek główny, L. 6.

W Jaworznie: T. Dendera, **w Kołomyi:** St. Romanowicz, **we Lwowie:** A. Hübner, **w Mielcu:** S. Brandmann, **w Nowym Sączu:** Mindl Tejchtel, **w Przemyślu:** M. Beglückter, **w Stanisławowie:** T. Kwiatkowski, **w Tarnowie:** Tadeusz Scharff, **w Żywcu:** J. Danko. 543 4 19

Wiedeń Hotel Müller Wiedeń

19, Graben.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. Z dawien dawna słynny hotel, zupełnie świeżo urządzony. Oświetlenie elektryczne. Winda do wyciągania osób na wszystkie piętra. Piękne apartamenty. Pokoje od złr. 1.60 w górę wraz z usługą i światłem. Wyborna restauracya.

857 3 8 **F. Hack**, właściciel.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym**, szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z głowy i brody, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40%** **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 25 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.); **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów**, najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera**, gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie, odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, A. Reifer, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Śleczkowski, K. Jahr; **w Wieliczce** B. Miczyński; **w Bochni** M. Gatty; **w Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; **w Rzeszowie** A. Karpiński; **w Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; **w Starym Sączu** Fiałkowski; **w Chrzanowie** F. Włocki; **w Oświęcimie** A. Polaczek; **w Żywcu** D. Matula, L. Graff; **w Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; **w Jaśle** R. Palch; **w Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 559 9 24

Grand Hotel National, Wiedeń,

Taborstrasse. Z dawien dawna znany, jedyny wielki hotel wiedeński, w którym nie liczy się ani usługi, ani światła. **200 pokoi od 1 złr. w górę.** Łazienki, telegraf i telefon. Dworce kolejowe i przystanek żeglugi parowej w bezpośredniej bliskości. Ceny niskie. Urządzenie w razie dłuższego pobytu. On y parle toutes les langues modernes. — **Wyborna restauracya.** — **Winda do wyciągania osób.**

A. Harhammer, dyrektor. **F. M. Mayer**, właściciel.

LINOLEUM

Ia $3^1/_2$ mm grube, jednobarwne,	**2 złr. 25 ct.**,	deseniowane	**2 złr. 55 ct.**	za □ metr.
IIa $2^1/_2$ mm „ „	**1 złr. 70 ct.**,	„	**1 złr. 95 ct.**	„ „ „
IIIa $1^8/_{10}$ mm „ „	**1 złr. 25 ct.**,	„	**1 złr. 45 ct.**	„ „ „

najtrwalsze wysłanie podłogi w całym lokalu, także jako chodniki, podkłady pod stoły do prania i wielkie dywany. 501 9 12

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle

Wiedeń, I., Kolowratring 3.

Kąpiele Reinerz

uzdrowisko klimatyczne na wyżynie, w lasy obfite, 568 m. nad powierzchnią morza, w pięknej, zewsząd osłoniętej dolinie hrabstwa Glatz, posiadają do picia i kąpieli źródła żelaziste, w kwas węglowy obfitujące, alkaliczno-ziemne, kąpiele mineralne błotne i tuszowe, oraz znakomitą lecznicę żętyczną mleczną i kefirową. Są zalecane w chorobach organów oddechowych, nieżytach, oraz w tym celu, aby nabrać tuszy i wzmocnić organizm, tudzież pozbyć się cierpień gośćcowych i skutków z zapaleń wysiękowych. Otwarcie zakładu **z początkiem maja.** Stacya kolejowa. Prospekty za darmo. 667 3 5

Kapfenberg. — Styrya.

Fizykalno-dyetetyczne

Sanatorium Fürstenhof

Zakład naturalno-leczniczy.

Wspaniałe położenie. — Umiarkowane ceny.

Prospekty za darmo. 298 11 20

Właściciel **Piotr Schwarz.**

Zakład wodoleczniczy, klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia.

JAWORZE (Ernsdorf)

obok Bielska, Śląsk austryacki.

Stacya kolejowa (2 godziny od Krakowa), pocztowa i telegraficzna.

Lekarz kierownik: Dr Ludwik Jekeles,

były sekundaryusz c. k. szpitala Rudolfa w Wiedniu; były uczeń prymar. Opolskiego we Lwowie, tudzież prof. Krausa, Limbecka, Schanty, Winternitza, Hofmokla i t. d. i t. d. w Wiedniu.

Bliższych wyjaśnień udziela rządowy inspektor zdrojowy Karol Forner. 894 3 25

Edward Urban w Bernie

dom bankowy, Wielki Plac, L. 25, w domu własnym,

(firma istniejąca od r. 1869) poleca się **do wszelkich zleceń, w zakres domu bankowego wchodzących.**

Specyalność: Sprzedaż losów także na spłaty.

Rzetelnych agentów przyjmuje się we wszystkich miejscowościach.

Przystępne ceny i żadna prowizya.

Dom ten koresponduje także po polsku. 688 7 10

Mieszkanie

przy ul Bernardyńskiej L. 8. pod Zamkiem, składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni — jest każdego czasu **do wynajęcia.** — Wiadomość u stróża 907 2 2

Interes

bardzo korzystny do sprzedania pod przystępnemi warunkami z powodu wyjazdu właściciela. Zgłoszenia listowne pod lit. **J. B.** przyjmuje **Główna ajencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salamonowej w Krakowie, Plac Maryacki L. 2.** 905 2 2

Kazimierz Niesiołowski

Kraków,
Sukiennice, L. 24 i 25,

poleca wielki zapas

Nowości w wełnie i bawełnie.

Płótna, stołową **Bieliznę**, **Chustki**, **Pledy**, **Kołdry**, **Bieliznę** męską. **Krawaty**, **Portyery**, **Firanki**, **Dywany**, **Kocyki**, **Pończochy**, **Skarpetki** itd. itd., oraz świeżo zaprowadzoną 834 9 0

Bieliznę damską

w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Patenty na wynalazki

91 wyrabia i zużytkowuje 48 53

inż. Kazimierz Ossowski

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Wiedeński olejek na rany

jest wybornym **środkiem na wszelkie zranienia** (także odmrożenie i ukłócie owadów)

zastępuje zawiązki zupełnie i rany 2186 8 0

goi w bardzo krótkim czasie.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym.

W słoikach po 1 i 2 korony.

Skład: Apteka Arnolda Reifera, Kraków.



83 20 45

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 478 31 36

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera**, **w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera**, **w Brodach** w aptece **L. Kallira.**



618 15 25

Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 628 4 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Założony  w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony **zakład artystyczny**

Siegfried Bodascher

Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 157 38 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28**, oraz we wszystkich handlach i trafikach

---

MODA!

Towary wełniane:

Świeża materya modna . . . . . 85 cm. szeroka, metr po ct. **35 i 40**
Angielska materya wełniana . . . . 85 cm. szeroka, metr po ct. **50**
Nowość, czesanka (kamgarn) **pepita** . . . 90 cm. szeroka, metr po ct. **65**
Najmodniejsza materya wełniana . . 115 cm szeroka, metr po ct. **86**
Najmod. materya czysto wełniana 115 cm. szeroka, metr po złr. **1.—**
Angielska matery czysto wełniana 118 cm. szeroka, metr po złr. **1.35**
Angielska czesanka (kamgarn) . . . . 115 cm. szeroka, metr po złr. **1.40**
Najświeższa nowość! kaszmir . . . 120 cm. szeroka, metr po złr. **1.60**
Ulubiona, bardzo dobra materya czesankowa (kamgarnowa) 120 cm. szeroka, metr po złr. **1.70**
Wspaniała Pepita Crêpe-Cheviotine 120 cm. szeroka, metr po złr. **1.70**
Crêpe mêlè Parisienne . . . . . . 120 cm. szeroka, metr po złr. **1.75**
Ostatnia nowość na suknie angielskie . . 120 cm. szeroka, metr po złr. **1.90**
Etamine rayé „Haute Nouveaute" . . . 120 cm. szeroka, metr po złr. **2.10**
Haute Nouveauté z jedwabiem . . . . 120 cm. szeroka, metr po złr. **2.25**
Haute Nouveauté façonné en soie . . . 120 cm. szeroka, metr po złr. **2.45**
Wspaniała modna uowość z jedwabiem 120 cm. szeroka, metr po złr. **2.70**
Najlepsza angielska materya czesankowa (kamgarnowa) 120 cm. szeroka, metr po złr. **2.95**
Szczególne osobliwości w nowościach angielskich i francuskich metr po złr. **1.90, 2.50, 2.80, 2.90, 2.95, 3.10, 3.30, 4.30, 4.65, 5.60** itd. itd.

Materye do prania:

Lewantyna, najnowsze desenie . . . . metr po ct. **16, 22**
Lewantyna, najnowsze desenie . . . . metr po ct. **26, 32**
Praktyczny zefir . . . . metr po ct. **26**
Najlepszy zefir, o najmodniejszych deseniach . . . metr po ct. **35, 42, 50**
Piqué dessiné (śliczne wzory) . . . . me'r po ct **33, 35**
Satyna atłasowa, bardzo okazałe desenie . . . . . metr po ct. **40, 58**
Serge Diagonal imprimé (najnowsze wzory) . . . . . metr po ct. **58**
Cachemir-Atlas imprimé . . . . metr po ct. **68**
Francuski batyst o najnow., b. pięknych deseniach, metr po ct. **45, 48, 52, 60**
Battist carré façonne (najświeższa nowość) . . . . . metr po ct. **54**
Wspaniałe francuskie nowości . metr po ct **58, 68, 75, 78, 80, 98**
Battist-Etamine imprimé . . . . metr po ct **80, 85**
Najświeższa nowość! Zefir jedwabny o najmodniejszych, bardzo pięknych deseniach, metr po złr. **1.10, 1.15, 1.25, 1.30, 1.40, 1.65**
Białe batysty przeźroczyste, bardzo piękne desenie, metr po ct **24, 28,** ct. **35, 40, 45, 50, 60, 65**
Biały, haftowany szwajc. batyst, metr po ct. **75, 82, 95,** złr. **1.10, 1.20**
Brokat przeźroczysty w jasnych kolorach . . . . metr po ct **35**
Czarne brokaty satynowo-atłasowe . . . . metr po ct. **50**

Towary jedwabne:

Bardzo zniżone ceny:

Materye czysto jedwabne, dawniej za metr złr. 1.15, teraz . . . ct. **50**
„ **façonné** „ „ „ „ 1.40, „ . . . ct **85**
Czysto jedwabne Taffet rayé „ „ „ „ 1.55, „ . . . ct. **85**
Ostatnia moda: Czysto jedwabne materye pepita o wszelkich kolorach, metr po ct. **98,** złr. **1.30, 1.40** itd.
Czarne, czysto jedwaane brokaty . . . . za metr ct **95**
Ostatnia nowość na eleganckie, lekkie toalety letnie: czysto jedwabne, najlepsze pongis imprimé w wybornych jakościach i o bardzo pięknych deseniach, metr po cent. **85, 98,** złr. **1.10, 1.20, 1.30, 1.35, 1.40, 1.45, 1.50, 1.55, 1.60.**
Jedwab Serge imprimé, wspaniałe desenie . . . metr po złr. **1.90, 2.30**

Dom towarowy

D. LESSNER

WIEDEŃ

VI., Mariahilferstrasse Nr. 81—83.

Na prowincyę zbiory próbek i illustrowane cenniki, obejmujące najświeższe nowości, na żądanie jak najchętniej za darmo i opłatnie. 841 3 3



6 złr. 6 złr.

Sensacyę

wywołują nowo wynalezione 773 5 6

oryginalne genewskie

złociste zegarki remontoar

Zegarków tych wskutek ich dokładności i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie mogą odróżnić od prawdziwie złotych Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód daje się **3-letnie poręczenie na piśmie. Cena 6 złr.** Do tego stosowny, prawdziwie **złocisty łańcuszek,** Sport, Marquis lub pancerzowy, kosztuje **złr. 1.50**. Do każdego zegarka za darmo skórzany futeralik. Nabywać można wyłącznie przez skład główny

Alfreda Fischera
Wiedeń, I., Adlergasse, 12.

Wysyłka za zaliczką. -- Za niestosowne zwraca się pieniądze.

J. Grünspan w Andrychowie.

Krajowe wyroby tkackie: lniane, bawełniane i wełniane.

Odznaczone dyplomem uznania na powszechnej wystawie gospodarczo-rolniczej w Wiedniu 1890 r., dyplomem honorowym na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie 1874 roku, srebrnym medalem zasługi Izb handlowych galicyjskich na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie 1894.

Rok założenia 1874.

Wyroby: płócienka szkockie, zefiry, batysty, nicea; barchany rozmaitego gatunku i w rozmaitych deseniach; **drelichy** na materace, liberyjne i na rozmaite potrzeby gospodarcze; **firanki drelichowe, wyroby żakardowskie** na obicia mebli; **portyery, obrusy, kapy na łóżka** wełniane i lniane w różnych deseniach i t. p.

Na składzie znajdują się: **W centralnym bazarze krajowym we Lwowie, w Bazarze krajowym w Krakowie, w pierwszorzędnych sklepach bławatnych we Lwowie i Krakowie.**

Na zamówienia wyrabia się wszelkie podane w tym zakresie wzory.

Ośmielam się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na moje wyroby krajowe, które są lepsze, gustowniejsze i tańsze od zagranicznych i polecam się łaskawym względom, z uszanowaniem

208 40 52 **J. Grünspan.**

Pierwsza c. k. austro-węgierska wyłącz. uprz.

Fasadowych farb

fabryka Karola Kronsteinera, Wiedeń, III.,
Hauptstrasse 120 (w domu własnym).

Odznaczona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, **kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** towarzystw budowy, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jak również właścicieli fabryk i domów. Farby te, używane do powlekania budynków i rozpuszczalne w wapnie, są w kształcie proszku w 40 rozmaitych wzorach od **16 ct.** za kilo i wyżej. Powleczenie niemi co do czystości i tonu barwy zupełnie równa się olejnemu.

Własnego wyrobu farby olejne, lakiery do podłóg, pokosty, farby, pendzle itd.

Wzory, jakoteż sposób użycia za darmo i opłatnie. 577 9 0

Zygmunt Siemek

Magazyn ubiorów męskich

Kraków, Rynek, L. 9, I piętro.

Wykonuję zamówienia z wszelką aktualnością i gustownie podług **oryginalnych angielskich żurnali.**

Usilnem zadaniem mojem będzie pozyskaną opinię i nadal utrzymać, z czem polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zostaję

z poważaniem

562 9 9 **Z. Siemek.**

GABRYELSKA

KRZYSZTOFORY



KRZYSZTOFORY

GABRYELSKA

Na pociechę i pomoc cierpiącej ludzkości, mającej solitera i dolegliwości żołądkowe!



Znak ochronny.

Tasiemca wraz z głową

usuwa się pod gwarancyą zupełnie bez boleści, w krótkim czasie (w ciągu 6 minut) za pomocą kapsułek granatowych. **Jedynie prawdziwe ma**

aptekarz Józef Schneider, Resicza

(Reschitza, Hauptgasse 12, Südungarn).

Ręczy się za to, że ten znakomity środek nie sprawia bólu, a skutkuje szybko i niezawodnie. Nie szkodzi wcale nawet wtedy, gdy nie ma tasiemca. **Prawem chroniony.** Wiek cierpiącej osoby trzeba podać. Oryginalne pudełko wraz z dokładnem podaniem sposobu użycia kosztuje tak w kraju jak i za granicą **3 złr. 50 cnt.,** a wysyłka następuje za zaliczką lub po otrzymaniu powyższej kwoty.

Oznakami, że się ma tasiemca (solitera) są: Bladość twarzy, mglisty wzrok, sińce pod oczami, chudość, zaflegmienie, osad na języku, utrudnione trawienie, brak apetytu, to znów uczucie wilczego głodu, nudności lub nawet mdłości i zawrót głowy, zwłaszcza gdy się jest na czczo, wznoszenie się jakiegoś kłębka z żołądka aż do gardła, gromadzenie się śliny, nabrzmienie ciała, kwasy w żołądku, pieczenie w żołądku, częste odbijanie się, kolka, zgaga, faliste poruszenia, kłójące, ssące bóle i kłócie w trzewiach, za silne bicie serca. nieregularny obieg krwi, szczególnie u kobiet, często ni stąd ni zowąd powstający ból głowy, skłonność do melancholii, niechęć do życia i pragnienie śmierci. Dalej są na składzie:

Kapsułki santalowe

leczą **w 8 dniach** dolegliwości organów moczowych u kobiet i mężczyzn bez wstrzykiwania i bez przeszkody w zawodzie. Pudełko kosztuje **4 złr.** wraz z opłatą pocztową. Te kapsułki santalowe mają **niezmierny skutek.** Tak kapsułek granatowych jak i santalowych prawdziwych jedynie i wyłącznie dostać można u **Józefa Schneider'a,** aptekarza **w Resiczy** (Reschitza, Hauptgasse 12, Südungarn). 153 30 52

FRANCISZEK JAN KWIZDA.

4 złote, 18 srebrn. medali. 30 dyplomów honor. i uznania.

c. i k. austryacko-węgierski i królewsko-rumuński **nadworny dostawca.**

Kwizdy
płyn wzmocnienia
c. k uprz. woda do mycia koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 centów.

Kwizdy
korneuburski
proszek do paszy
weteryn.-dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena $^1/_1$ pudełka 70 ct, $^1/_2$ pud 35 ct.

Kwizdy
maść na kopyta
dla ochrony kruchych i pękających kopyt, puszka 400 grm złr. 1.25

Kwizdy
kit na kopyta
sztuczny róg kopytowy, laska 80 ct.

Kwizdy
maść krezolinowa
środek do ochrony kopyt, puszka $^1/_2$ klg. złr 1.10.

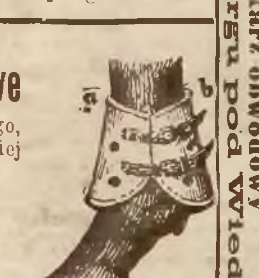


KWIZDY
patent. pęcinowe opaski gumowe

Patent. opaski wyrabia się koloru szarego, czarnego, brunatnego i białego w czworakiej wielkości na **lewe i prawe nogi.**

Dla pęciny mierzonej przez **a b**
o grubości 20—22 cm. stos. wielkość Nr. 1
„ 22—24 „ „ „ „ 2
„ 24—27 „ „ „ „ 3
„ 27—30 „ „ „ „ 4

Cena patent. opaski koloru **szarego** Nr. 1 **2** złr. **50** ct., Nr. 2 **2** złr. **70** ct., Nr. 3 **2** złr. **90** ct., Nr 4 **3** złr. **30** ct. Opaska **czarna, brunatna** i **biała,** bez względu na wielkość, kosztuje o **20** ct. więcej, niż szarej barwy.



103 4 8

Illustrowany katalog o patent **przyrządach ochronnych Kwizdy** z gumy na nogi koni za darmo i opłatnie.

aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Rok założenia 1853.

Co dzień wysyła pocztą główny skład:
apteka obwodowa w Korneuburgu.

Istniejąca od roku 1865

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA

i założona obok niej

Pierwsza galicyjska fabryka płyt marmurowych

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie

przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,

na ulicę św. Sebastyana, L. 13,

(obok łazienek rzymskich). Telefon Nr. 249. 10 21 25

Skład gotowych różnobarwnych marmurów **na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne** dla pp. **rzeźników** i **masarzy,** kompletne urządzenia dla **cukierń, kawiarń** itp.

Wszelkie roboty pomnikowe, budowlano-architektoniczne, jakoteż **stopnie** z czarnego belg. granitu lub z białego kar. marmuru, wykonują się starannie i po możliwie umiarkowanych cenach.



W. Stachowicz

krawiec

cywilny i wojskowy

w Krakowie, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 787 9 10

UNIFORMÓW

jakoteż **wszelkie artykuły**

dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych

Ceny umiarkowane.



Sezon majowy 1897.



FIRMA

Braci M. Iscovitsch

w Krakowie, Rynek Nr. 12,

otrzymała wielki transport gotowych najnowszych

ubrań męskich i dziecinnych.

Dla zamówień wedle **wzorów** utrzymuje wielką **kolekcyę** materyałów angielskich, franc. i berneńskich.

Ceny bardzo umiarkowane.

Filia we Lwowie, obecnie **plac Halicki 2**
571 (dawniej Kopernika 1) 17 50

Filie we wszyst. większych miastach.

Fabryka wielokrotnie odznaczona.

Vöslau. Vöslau.

HOTEL HALLMAYER.

Pierwszorzędny hotel. Wspaniałe położenie w bezpośredniej bliskości zakładu kąpielowego, miejsc do spacerów i domu zdrojowego. Wspaniały widok ze wszystkich pokojów. Wszelki komfort nowoczesny.

Zniżone ceny podczas pory wiosenej i jesiennnej. Prospekty przesyła i wyjaśnień udziela z wszelką gotowością 890 2 6

A. L. Herbster, właścicielka.

Carbolineum Avenarius'a

najlepszy środek do konserwowania drzewa i przeciw grzybowi.

Zastępstwo fabryki i skład główny **na Galicyę** znajduje się **w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 6,**

w domu handlowym Fr. Lenerta.

779 5 0 **R. Avenarius w Amstetten.**

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.

MIEJSCE KAPIELOWE

KRAPINA-TÖPLITZ

w Kroacyi 785 6 12

oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz"**, otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące 30—35° R. odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym i z ran pochodzącym,** przeciw **chron. „Morbus Brihhtii", porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe, na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze:** znakomicie urządzone **parówki. mięsienie, elektryzacya, zdrowotna gimnastyka szwedzka.** — **Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, stała muzyka kąpielowa, złożona z kapeli c. i k. 53 pułku piechoty arcyksięcia Leopolda.** Rozległe cieniste **miejsca do spacerów** itp. — Od 1 maja codzień komunikacya z **Zabok** i **Pöltschach** omnibusami pocztowemi. Lekarz kąpielowy **Dr. Paweł Oreskovic.** Broszury we wszystkich księgarniach Prospekta i wyjaśnienia przez **Dyrekcyę Zakładu.**

Dyplom honorowy. Wielki srebrny medal.

Gminom, hotelom, gospodom, fabrykom, szpitalom itd.

polecam patentowane

Urządzenia Sanatol

(ustępy, które bez płukania wodą są zawsze czyste i nie wydają wyziewów).

Ponieważ władze sanitarne i inspektorzy fabryk dłużej cierpieć nie mogą zaniedbanych ustępów (urinoirs), gdyż takowe są prawdziwem ogniskiem zarazy, a płukanie ich wodą jest bardzo kosztowne, a często nawet niełatwo je należycie przeprowadzić, przeto te tanie urządzenia sanatol przedstawiają pod względem oszczędnościowym i hygienicznym wielkie korzyści i odpowiadają wszelkim wymaganiom.

E. F. Dutka w Wiedniu
I., Opernring Nr. 6. 794 7 17

Zakład dla gazo- i wodociągów i zdrowotnotechnicznych urządzeń.

Prospekty za darmo i opłatnie.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 24 kwietnia b. r. 29-tem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego uchwalono **powiększyć kapitał akcyjny o jeden milion złr. w. a., emitując 5000 akcyj po 200 złr. wartości nominalnej, z kuponami, z których pierwszy płatny będzie 1 stycznia 1898 r.**

P. T. Akcyonaryuszom Banku hipotecznego służy prawo podnieść na każdych 6 sztuk akcyj dawniejszych emisyj

1 nową akcyę po cenie 280 złr.

Ułamków nie uwzględnia się.

Nowe akcye, jako biorące pełny udział w zyskach za rok 1897, zaopatrzone będą w kupony płatne 1 stycznia 1898, za co Bankowi, prócz ceny emisyjnej 280 złr., należy zbonifikować 6% odsetki od 280 złr. za czas od 1 stycznia 1897 do dnia uskutecznionej wpłaty. oraz zwrócić za wyłożony stempel po 2 złr. 50 centów od każdej nowej akcyi.

Prawo poboru można wykonać **najpóźniej do dnia 31 maja włącznie.** Po upływie tego terminu **prawo to stanowczo gaśnie.**

P. T. Akcyonaryusze chcący korzystać z tego prawa, winni najpóźniej do 31 maja b r. złożyć swoje akcye w kasie naszego Zakładu lub w Filiach naszych w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, celem ostemplowania, i uiścić przepisaną wpłatę.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1897 r. 843 3 3

C. k. uprzyw. galicyjski
Akcyjny Bank Hipoteczny.